

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 28)
z dnia 14 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 28)

14 kwietnia 2025 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- **informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa małopolskiego,**
- **informację ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa małopolskiego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kownacka** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Małgorzata Krasuska** radca generalny w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Magda Dropek** radca do spraw koordynacji współpracy międzysektorowej i międzynarodowej w Departamencie do spraw Równego Traktowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Jagna Krotoska** prawniczka z Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Ryszard Śmiałek** wicewojewoda małopolski oraz **Tomasz Ocetkiewicz** pełnomocnik wojewody małopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Mitka** małopolski wicekurator oświaty, **Dominika Studnicka** dyrektor Departamentu Zdrowia, Rodziny, Równego Traktowania i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, podinsp. **Anna Maj-Wydra** pełnomocnik do spraw ochrony praw człowieka komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie, **Ewelina Pytel** pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa do spraw polityki równościowej, **Magdalena Furdzik** pełniący obowiązki zastępcy dyrektora Wydziału Polityki Społecznej, Równości i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa, **Jan Dziedzina** wójt gminy Łącko, **Mirosława Kopystiańska** przedstawicielka mniejszości łemkowskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Katsiaryna Doshchachka** prezes Towarzystwa Białoruskiego, **Marzena Fraś** prezes Integracyjnego Stowarzyszenia Sawore, **Hayk Hovhannisyan** prezes Stowarzyszenia Polsko-Ormiańskiego „Lehahayer” wraz ze współpracownikami, **Jelena Krawczenko-Tora** prezes Małopolskiej Wspólnoty Rosyjskojęzycznej „Kołokoł”, **Edyta Jaśkowiak** wiceprezes Stowarzyszenia Jududoro, **Agata Jędrzejczyk** członek prezydium Towarzystwa Słowaków w Polsce wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kocur-Smoleń** dyrektor programowy Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie, **Andrij Kudriaszow** przewodniczący Rady Fundacji Zustricz, **Piotr Kwapisiewicz** prezes Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent wraz ze współpracownikami, **Paweł Lechowski** członek Komisji Rewizyjnej Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Harangos”, **Natalia Małecka-Nowak** przewodnicząca Stowarzyszenia „Ruska Bursa” w Gorlicach wraz ze współpracownikami, **Andrzej Zięba** prezes Fundacji na rzecz Wspierania Studiów Armenistycznych im. Mesropa Masztoca, **Tomasz Komar** przedstawiciel Krakowskiego Koła Związku Ukraińców w Polsce oraz **Ryszard Galla** doradca marszałka Sejmu RP do spraw mniejszości narodowych i etnicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska-Kozarów** – specjalista do spraw analiz i informacji w Gabiniecie Marszałka Sejmu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Witam państwa bardzo serdecznie na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w pięknym Krakowie. Oczywiście nie dlatego jesteśmy w Krakowie, że jest piękny, tylko dlatego, że jest stolicą Małopolski, w której mniejszości jest pod dostatkiem, stąd też to wyjazdowe posiedzenie Komisji, kolejne już zresztą, poświęcamy przede wszystkim sytuacji mniejszości w Małopolsce.

Cieszę się, że jest ze mną przewodnicząca Monika Rosa. Członkiem Komisji jest również pan poseł Gomoła. Inni docierają, bo wiadomo, że z komunikacją różnie bywa. Witam też bardzo serdecznie posłankę lokalną, chyba dobrze państwu znaną, Darię Gosek-Popiołek. Mam nadzieję, że może jeszcze dotrą jacyś lokalni posłowie i posłanki, bo wszyscy dostali informację na temat naszego dzisiejszego posiedzenia.

Króciutko chciałabym tylko bardzo serdecznie podziękować in absentia panu wojewodzie za pomoc w organizacji naszego spotkania i udzielenie nam miejsca w pięknej sali urzędu. Zawsze bardzo miło się debatuje w takich przestrzeniach. Niebawem ma też do nas dotrzeć wicewojewoda Ryszard Śmiałek. Wtedy będzie miał okazję również zabrać głos.

Proszę państwa, dla tych osób, które nigdy nie brały udziału w posiedzeniu wyjazdowym, parę słów wyjaśnienia. Po co my tu w ogóle przyjeżdżamy? Generalnie w Sejmie Komisja zajmuje się problematyką mniejszości narodowych i etnicznych w całym kraju. Oczywiście omawiamy specyfikę różnych okręgów i regionów, ale ważne jest też to, żeby bywać w okręgach bezpośrednio i spotykać się z lokalnymi środowiskami, które nie bywają na posiedzeniach naszej Komisji. W obradach Komisji uczestniczą zawsze przedstawiciele i przedstawicielki mniejszości, stosownie do tematu posiedzenia, ale czasem warto przyjechać właśnie do mniejszości, a niekoniecznie, żeby to one do nas przyjeżdżały.

Chciałabym zaproponować taką formułę, że za chwilę zaczęlibyśmy właściwie tak naprawdę od dyskusji, a generalnie od tego, żeby państwo się do nas zwracali. My na posiedzeniu oczywiście nie jesteśmy w stanie rozwiązywać problemów, ale ważne jest, żeby one wybrzmiały, bo jak już spotykamy się w Sejmie, to wtedy sprawami podjętymi przez państwa, zwłaszcza tymi, których nie znamy, bo wiele spraw się ciągnie od dość dawna, możemy się zająć już w sposób – powiedziałabym – bardziej roboczy. Gdy przejdziemy do etapu dyskusji, to wówczas będę prosiła o ograniczenie swoich wypowiedzi do trzech minut, bo my też mamy ograniczony czas trwania obrad Komisji.

Zanim przejdziemy do dyskusji i pytań, chciałabym odczytać listę osób i instytucji, które są dzisiaj z nami, według tej kolejności, którą mam podaną. Jest z nami podinspektor Anna Maj-Wydra, która jest pełnomocniczką do spraw ochrony praw człowieka Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Witam serdecznie. Pani Dominika Studnicka jest dyrektorką Departamentu Zdrowia, Rodziny, Równego Traktowania i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Również bardzo serdecznie panią witam. Pani Ewelina Adamska kieruje referatem w Wydziale Polityki Społecznej, Równości i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

Pełniący obowiązki zastępcy dyrektora Wydziału Polityki Społecznej, Równości i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa Magdalena Furdzik:

Dzień dobry. Magdalena Furdzik tym razem. Pełnię funkcję zastępcy dyrektora tego wydziału.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

W każdym razie miasto Kraków. Dobrze, super. Mamy też przedstawicielkę Kuratorium Oświaty w Krakowie, której jeszcze na liście nie miałam, ale wiem, że jest, bo już panią spotkałam. Która to pani? Gdyby mogła pani nam się pokazać i przypomnieć nazwisko.

Małopolski wicekurator oświaty Katarzyna Mitka:

Drugi małopolski wicekurator oświaty. Nazywam się Katarzyna Mitka.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo serdecznie witam.

Jest z nami przede wszystkim pani dyrektorka Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Katarzyna Kownacka. Witam serdecznie. Niebawem pani Kownacka będzie przedstawiała informację rządu. Na liście mam również radczynię na samodzielnym stanowisku pracy do spraw koordynacji współpracy międzysektorowej i międzynarodowej w Departamencie do spraw Równego Traktowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam panią Magdę Dropek, zresztą też chyba krakowiankę, o ile mnie pamięć nie myli. Dobrze.

A teraz pani Jagna Krotoska z Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Witam panią oficjalnie, choć jechałyśmy tym samym pociągiem, więc już się raz witałyśmy. Przede wszystkim też bardzo serdecznie witam doradcę marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Ryszarda Gałę, wieloletniego i posła, i przewodniczącego Komisji w poprzednich kadencjach Sejmu. Bardzo się cieszę, że również

teraz, choć już w innej roli, jest stałym współpracownikiem naszej Komisji. Jest z nami wraz z panią Dorotą Zielińską, która również działa w sekretariacie.

To jest lista gości oficjalnych. Organizacji nie będę przedstawiać, bo to zostawię państwu. Gdy będą państwo zadawali pytania, to wtedy będę prosiła o to, żeby się przedstawić. Mam tylko pytanie. Czy kogoś jeszcze pominęłam z oficjalnych gości? Widzę pana wójta Łacka. Oczywiście bardzo serdecznie witam. Nie mam pana na liście, ale znamy się też nie od dziś. Cieszę się, że pan mógł tu być. Zresztą jutro się też będziemy widzieć. Dobrze, to tyle.

Pełniący obowiązki zastępcy dyrektora wydziału UMK Magdalena Furdzik:

Jest jeszcze pełnomocniczka prezydenta miasta Krakowa Ewelina Pytel.

Pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa do spraw polityki równościowej Ewelina Pytel:

Nie ma mnie na liście.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Aha, bo myślałam właśnie, że to pani.

Pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa Ewelina Pytel:

Jesteśmy tu razem z Magdaleną Furdzik. Pełnomocniczka prezydenta miasta do spraw polityki równościowej, nazywam się Ewelina Pytel.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To witam serdecznie.

Proszę państwa, teraz przechodzimy już do regularnego, a właściwie nieregularnego posiedzenia Komisji.

Czyli otwieram 28. wyjazdowe posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Porządek dzienny naszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa małopolskiego, a potem rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa małopolskiego. Później będzie właśnie możliwość dyskusji.

Czy ktoś ma jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę, a zatem uznaję porządek za przyjęty. W związku z tym możemy przystąpić do jego realizacji.

Zatem zwracam się do pani dyrektorki Kownackiej o przedstawienie informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Katarzyna Kownacka:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość wzięcia udziału w wyjeździe Komisji. Z całą pewnością jest to bardzo potrzebna forma spotkań.

Pozwolę sobie tak skrótowo przedstawić państwu dość obszerną informację, która została państwu przekazana na piśmie. Skupię się w niej na pięciu mniejszościach, w szczególności słowackiej, ormiańskiej, łemkowskiej, żydowskiej i romskiej, choć generalnie Małopolska jest regionem, który zamieszkują wszystkie mniejszości narodowe i etniczne. Z ciekawostek podam, że są nawet przedstawiciele języka regionalnego. Mimo że nie prowadzą tu aktywnej działalności, to w ostatnim spisie powszechnym 46 osób zadeklarowało używanie języka kaszubskiego na terenie Małopolski.

Jeśli chodzi o te mniejszości, którym chciałabym poświęcić więcej czasu, to zacznę od mniejszości słowackiej. W województwie małopolskim liczy ona ponad 1,2 tys. mieszkańców, którzy zamieszkują głównie tereny Spiszu i Orawy. W Krakowie działa Towarzystwo Słowaków w Polsce (TSP), które redaguje czasopismo „Život” i prowadzi bogatą działalność kulturalną na rzecz Słowaków mieszkających w Polsce czy mniejszości słowackiej. Znana jest działalność kółek teatralnych, orkiestr dętych i zespołów folklorystycznych. Towarzystwo organizuje też wystawy, spotkania, warsztaty i wernisaże. Do największych imprez TSP można zaliczyć Dni Kultury Słowackiej w Małopolsce, Przegląd Krajańskich Orkiestr Dętych i Przegląd Folklorystyczny Fašiangy-Ostatki, a także konkursy wiedzy o Słowacji oraz wystawy i wernisaże, o których już wspomniałam.

Dłuższą chwilę poświęcę takiej kwestii, która od początku pełnienia funkcji spędza mi sen z powiek, a panu sekretarzowi generalnemu TSP od czasu dłuższego. Cały czas pozostaję przy nadziei, że tę sytuację uda się jakoś rozstrzygnąć. Dotyczy ona budowy Centrum Kultury

Słowackiej w Jabłonce na Orawie. W latach 2019–2020 minister spraw wewnętrznych i administracji zlecił towarzystwu, które przez wiele lat wykazywało potrzebę zbudowania takiego centrum, realizację dwóch zadań publicznych. To były dwa etapy budowy centrum w Jabłonce. Pierwszy etap miał być zrealizowany do końca 2019 r., a ten drugi w 2020 r. W 2019 r. minister spraw wewnętrznych i administracji przyznał towarzystwu kwotę ponad 950 tys. zł na realizację w terminie do 31 grudnia pierwszego etapu budowy tego centrum. Realizując to zadanie, towarzystwo... Będę posługiwać się dzisiaj w dużej mierze tym...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Prosiłabym o skrócenie.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Krótko, tak? Dobrze. To będę już syntetyzować.

Pierwszy etap – 950 tys. zł. Minister pierwotnie w 2020 r. uznał, że TSP co do zasady zrealizowało prawidłowo pierwszy etap inwestycji z punktu widzenia celu, na jaki została udzielona dotacja. Przytoczone stanowisko niestety nie znalazło uznania Najwyższej Izby Kontroli, która stwierdziła, że towarzystwo wydatkowało dotację niezgodnie z umową, ponieważ zadanie zostało zrealizowane w innym zakresie niż w umowie, a przyjęcie i rozliczenie dotacji przez MSWiA izba określiła mianem działania nielegalnego i niegospodarnego. W związku z tym towarzystwo złożyło zmienione sprawozdanie po realizacji tego pierwszego etapu. Uwzględniając stanowisko NIK, 1 września minister dokonał korekty rozliczenia i uznał dotację za wykorzystaną niezgodnie z przeznaczeniem. Została wydana decyzja administracyjna o zwrocie całości przyznanej kwoty.

W listopadzie 2023 r. zapadł wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który uchylił zaskarżoną decyzję. W ocenie sądu „nie budzi wątpliwości, że co do zasady wydatkowanie dotacji nastąpiło na cel, na jaki została udzielona”, ale „w rzeczywistości część robót wykonano w zakresie i o wartości zmienionych w stosunku do ustalonych”. Sąd podkreślił też, że towarzystwo nie wystąpiło do ministra spraw wewnętrznych i administracji o zmianę terminu realizacji zadania. Wojewódzki sąd administracyjny stwierdził, że minister powinien ustalić, „które z robót określonych w ofercie i o jakiej wartości zostały rzeczywiście wykonane i zapłacone w terminie określonym w umowie”.

Po tym wskazaniu w lipcu 2024 r. MSWiA zatwierdziło rozliczenie dotacji i uznało środki łączne w wysokości ponad 493 tys. zł za kwotę, która powinna zostać zwrócona wraz z odsetkami. Obecnie prowadzone jest postępowanie administracyjne, podobnie jak w przypadku drugiego etapu, na który minister przyznał kwotę 800 tys. zł. Ma ono ustalić, które wydatki rzeczywiście zostały poniesione na zadania, które były wskazane w umowie, a które zostały wykonane po terminie.

Drugi etap obejmował kwotę 800 tys. zł. Był on realizowany w momencie, kiedy trwała kontrola NIK, ale kwota została przyznana, zanim NIK przeprowadziła kontrolę. W związku z tym minister już na etapie 2021 r. uznał, że jeżeli inwestycja budowlana jest wykonywana etapami, to finansowanie ze środków budżetu państwa kolejnego jej etapu może być kontynuowane tylko po pozytywnej ocenie przez dysponenta dotychczasowego przebiegu realizacji. W świetle wyników kontroli NIK minister uznał, że środki udzielonej dotacji w całości powinny być zwrócone.

Towarzystwo zaskarżyło w całości również tę decyzję. W listopadzie 2023 r. WSA w Warszawie uchylił decyzję ministra spraw wewnętrznych i administracji. Z orzeczenia wynika, że rozporządzenie... Skracając i jakby już syntetyzując, jesteśmy na takim etapie, że Departament Budżetu MSWiA, biorąc pod uwagę wskazania i orzeczenia sądu, w całości wylicza, które z kwot poszczególnych etapów były realizowane po terminie. Co do drugiego etapu, to wyniki kontroli przeprowadzonej przez MSWiA wykazały, że do czerwca 2021 r., czyli pół roku po terminie zakończenia realizacji zadania, część robót jeszcze nie była wykonana.

Jeśli będą państwo mieli dodatkowe pytania albo pojawiają się głosy ze strony TSP, to później z całą pewnością bardziej szczegółowo postaram się państwu odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o bieżącą działalność, to w tym roku udzielono TSP dotacji na kwotę ponad 740 tys. zł, tj. o około 50 tys. zł więcej sumarycznie niż w ubiegłym roku. Tyle o mniejszości słowackiej w skrócie.

Mniejszość ormiańską w Małopolsce skupiają dwie organizacje, które z nami współpracują. To Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne (OTK) i Fundacja Armenian Foundation. Organizatorem

świąt i ważnych spotkań promujących historię i tradycję jest OTK, które prowadzi też działalność wydawniczą. Towarzystwo wydaje m.in. cztery razy w roku „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”. W 2025 r. minister spraw wewnętrznych i administracji wsparł działania OTK kwotą ponad 77 tys. zł na kilka zadań. Fundacja Armenian Foundation dostała dotację na prowadzenie szkoły języka i kultury ormiańskiej w Krakowie.

Mniejszość łemkowska, czyli trzecia z tych pięciu mniejszości, o których troszkę więcej opowiem, liczy ponad 2 tys. osób. Zjednoczenie Łemków z siedzibą w Gorlicach realizuje działania polegające na organizowaniu imprez i prowadzeniu zespołów. W 2025 r. minister spraw wewnętrznych i administracji udzielił stowarzyszeniu siedmiu dotacji na kwotę 268,5 tys. zł. Szczegółowy wykaz tych zadań, które mają być czy są już w tym roku realizowane, znajduje się w informacji pisemnej.

W Gorlicach działa również Stowarzyszenie „Ruska Bursa”, które nawiązuje do funkcjonującego w okresie międzywojennym stowarzyszenia o tej samej nazwie. Prowadzi ono działalność bieżącą polegającą m.in. na prowadzeniu zespołu artystycznego „Teroczka”, biblioteki i pracowni dygitalizacyjnej oraz działalności wydawniczej. Stowarzyszenie wydaje naukowe czasopismo „Rocznik Ruskiej Bursy”. Podejmuje też szereg innych działań służących kultywowaniu tradycji i kultury Łemków.

Od 1 czerwca 2011 r. stowarzyszenie emituje audycje w języku łemkowskim w niepublicznym radiu Lem FM. Radio nadaje swoje audycje przez nadajniki naziemne zlokalizowane w Gorlicach i Polkowicach. Rozgłośnia działa 24 godziny na dobę. W 2025 r. minister spraw wewnętrznych i administracji udzielił Stowarzyszeniu „Ruska Bursa” sześciu dotacji na kwotę ponad 479 tys. zł. Wykaz tych dotacji również jest w informacji pisemnej.

Jest jeszcze Diecezjalny Ośrodek Kultury Prawosławnej „Elpis” z siedzibą w Gorlicach, który skupia się na zadaniach związanych z prowadzeniem biblioteki i pracowni dygitalizacyjnej oraz na organizacji konkursów poezji łemkowskiej. W tym roku przyznano ośrodkowi dwie dotacje na ponad 23 tys. zł. W Gorlicach działa także Stowarzyszenie Promocji Twórczości Łemkowskiej „Serencza”, które będzie realizować dotację w kwocie 13 tys. zł.

Jeśli chodzi o mniejszość żydowską, to według danych z ostatniego spisu liczy ona w Małopolsce ponad 1,6 tys. osób. Jest tutaj cały szereg bardzo aktywnych organizacji, które realizują przeróżne działania z zakresu wspierania kultury i pamięci. W 2025 r. minister spraw wewnętrznych i administracji udzielił organizacjom mniejszości żydowskiej w Małopolsce wsparcia na kwotę ponad 210 tys. zł.

I jeszcze mniejszość romska. Tu skupię się na działaniach dotyczących wspierania kultury, tradycji czy języka. Zgodnie z wynikami narodowego spisu powszechnego ponad 1,6 tys. obywateli polskich z terenu Małopolski zadeklarowało identyfikację z mniejszością romską. Największe skupiska Romów znajdują się w powiatach nowosądeckim, limanowskim, tatrzańskim, wadowickim, oświęcimskim i nowotarskim oraz w miastach Nowym Sączu, Tarnowie i Krakowie. W Małopolsce funkcjonuje około 35 organizacji i instytucji działających na rzecz społeczności romskiej. Co ważne, 17 organizacji pozarządowych skupia w swoich strukturach Romów.

Beneficjentami programu integracji, który realizowany jest za pośrednictwem MSWiA, jest kilkanaście organizacji. Nie będę państwu czytać tych wszystkich organizacji, bo jest ich naprawdę dużo. W 2025 r. minister spraw wewnętrznych i administracji wsparł kwotą 546,7 tys. zł realizację 11 zadań, które prowadzą m.in. Integracyjne Stowarzyszenie Sawore, Stowarzyszenie Jududoro oraz Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „Kałe Jakha”. To też jest szczegółowo wyliczone w informacji przekazanej na piśmie. Od 2003 r. Małopolska jest też miejscem, w którym realizowany jest rządowy program na rzecz społeczności romskiej. W tych pierwszych latach był on realizowany pilotażowo, a w latach ostatnich Małopolska jest tak naprawdę największym beneficjentem programu integracji. Z kwoty ogólnej 10 mln zł na ten rok przyznano Małopolsce środki w wysokości ponad 3,6 mln zł na 59 działań, które będą realizowane w roku bieżącym w ramach tego programu.

Zakończę chyba tylko takim podsumowaniem, że obszary wymagające szczególnej uwagi i analizy to są osiedla w Maszkowicach i Koszarach oraz problemy dotyczące rozwiązania sytuacji społeczności romskiej z Limanowej, która znajduje się w trudnych warunkach, a także kwestia braku dofinansowania działalności bieżącej organizacji romskich czy konieczność kontynuowania programu integracji.

Na koniec dodam, że nie mamy jeszcze ustalonej daty, ale gdzieś w maju planujemy spotkanie w sprawie programu romskiego. Na ten rok przewidziana jest ewaluacja, takie jakby rozpoznanie

tego, co się działo w ramach tego programu, bo jesteśmy w okresie 2021–2030. Będziemy się przyglądać temu, co się dzieje w ramach jego realizacji. Mamy takie sygnały, żeby w większym stopniu uwzględniać udział przedstawicieli organizacji romskich w realizacji tego programu.

Jeszcze coś miałam mówić i mi uciekło, ale pewnie mi się przypomni. Tak jak mówię, jeśli chodzi o ten program, to nie mamy jeszcze ustalonej daty spotkania zespołu romskiego. Celujemy gdzieś w pierwszą połowę maja.

To może tyle tytułem wstępu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Teraz, zgodnie też z naszym zwyczajem, poproszę o przedstawienie kolejnej informacji, którą otrzymaliśmy z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Poproszę panią Małgorzatę Krasuską o przedstawienie informacji dotyczącej edukacji mniejszości w Małopolsce.

To w takim razie teraz informację ministra edukacji przedstawi pani Małgorzata Krasuska. Bardzo proszę.

Radca generalny w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Krasuska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Witam państwa bardzo serdecznie. Postaram się również w skondensowanej formie przedstawić tę informację.

Jeśli chodzi o kwestie oświatowe, to z punktu widzenia działań, jakie szkoły i placówki oświatowe realizują na rzecz uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych, widzimy cztery społeczności. Największa jest społeczność romska, następnie zaś mamy społeczności łemkowską, słowacką i ukraińską, ponieważ w szkołach dzieci należące do tych społeczności są objęte działaniami wspierającymi. Oczywiście uczniowie romscy nie korzystają z nauki języka, wobec tych dzieci szkoły prowadzą inne działania wspierające ich edukację. O tym za chwilę. Natomiast jeśli chodzi o społeczności łemkowską, ukraińską i słowacką, to szkoły prowadzą nauczanie języka mniejszości oraz nauczanie własnej historii i kultury zgodnie z ramowym planem nauczania dla tych typów szkół.

Mamy dokładną informację przygotowaną i przekazaną przez kuratora małopolskiego. Z informacji tej wynika... Teraz może tak króciutko o każdej mniejszości.

Mniejszość łemkowska, która zamieszkuje przede wszystkim tereny powiatu gorlickiego oraz miasto Krynica-Zdrój w powiecie nowosądeckim, korzysta z nauczania języka głównie w gminie Uście Gorlickie. Zajęcia z języka łemkowskiego są organizowane w szkołach podstawowych w Uściu Gorlickim, Gładyszowie, Śnietnicy, Banicy, Hańczowej i Wysowej-Zdroju oraz w zespole szkół (szkole podstawowej i publicznym przedszkolu) w Brunarach. Język łemkowski nauczany jest także w Szkole Podstawowej nr 5 w Gorlicach oraz w szkołach podstawowych w Ropicy Polskiej, Krygu w gminie Lipinki i Sękowej, a także w placówkach niepublicznych (szkole podstawowej i przedszkolu) w Bodakach. Ponadto z nauki języka łemkowskiego korzystają uczniowie w I Liceum Ogólnokształcącym w Gorlicach oraz w Technikum nr 1 w Gorlicach. To statystyka.

Z kolei nauczaniem języka ukraińskiego na terenie Małopolski jest objętych 42 uczniów. Tak nam podpowiada System Informacji Oświatowej (SIO). Są to szkoły podstawowe w Krynicy-Zdroju, Gorlicach i Łosiu oraz Szkoła Podstawowa nr 12 w Krakowie. Mamy też 2 uczniów, którzy korzystają z nauki języka ukraińskiego w II Liceum Ogólnokształcącym w Gorlicach.

Jeśli chodzi o nauczycieli, to z informacji, którą pozyskaliśmy za pośrednictwem kuratorium od dyrektorów szkół, wynika, że języka łemkowskiego uczy łącznie 6 nauczycieli, a języka ukraińskiego 5. Należy też podkreślić, że praktycznie wszyscy nauczyciele uczący języka łemkowskiego prowadzą zajęcia z w kilku szkołach. Niektóre zajęcia prowadzone są w grupach międzyszkolnych i międzyklasowych. Oprócz samej dydaktyki związanej z nauką języka nauczyciele podejmują szereg działań mających na celu wspieranie i promowanie tradycji i kultury mniejszości łemkowskiej czy mniejszości ukraińskiej. Nie będę tu już wymieniać wszystkich organizacji, które współpracują ze szkołami na rzecz wspierania tożsamości narodowej i etnicznej mniejszości. Pani dyrektor je wcześniej wymieniła.

Natomiast w Szkole Podstawowej nr 26 w Krakowie zorganizowano na razie jeszcze mało liczną, bo dla 4 uczniów krakowskich szkół podstawowych, międzyszkolną grupę nauczania języka ormiańskiego. Niewiele wiemy o działalności tej grupy międzyszkolnej. Mamy nadzieję, że będzie się rozwijać.

Jeśli chodzi o uczniów należących do słowackiej mniejszości narodowej, to uczą się oni w szkołach na terenie trzech gmin powiatu nowotarskiego i jednej gminy powiatu tatrzańskiego. W tym roku szkolnym w sumie w 7 szkołach podstawowych zorganizowano nauczanie języka słowackiego dla ogółem 202 uczniów. Nauczaniem języka słowackiego zajmuje się 8 nauczycieli. Oczywiście szkoły współpracują z TSP. Uczniowie biorą udział w szkolnych i pozaszkolnych konkursach wiedzy oraz konkursach artystycznych o Słowacji, jak też uczestniczą w wycieczkach na Słowację.

Z istotniejszych problemów, które zauważamy jako ministerstwo, a też sygnalizował je nam kurator oświaty... Dyrektorzy mówią o tym, że jednak zaopatrzenie w podręczniki i materiały dydaktyczne do prowadzenia nauczania języków mniejszości nie jest wystarczające. Generalnie mamy system, który wynika z ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Wprost na mocy tych przepisów istnieje mechanizm umożliwiający dofinansowanie z budżetu państwa, z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, wydania podręczników i pomocy dydaktycznych do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej. Niemniej jednak od lat mamy tutaj również pewne zalecenia czy też raporty NIK, które wskazują, że zbyt wysoka jest cena jednostkowa podręczników dla mniejszości.

Jest to jakby wieloletni już problem, troszkę nierozwiązywalny, aczkolwiek próbujemy w inny sposób wspierać mniejszości, a mianowicie – zgodnie z planem wydawniczym przedstawianym przez środowiska mniejszości – co roku ministerstwo wydaje książki pomocnicze i inne materiały dla uczniów, których koszt jednostkowy nie jest tak wysoki. To po pierwsze. Po drugie nie muszą one przechodzić całego procesu wydawniczego, który jest związany z dopuszczeniem podręczników do użytku szkolnego, co znacznie zwiększa ten koszt.

W latach 2023–2024 sfinansowano opracowanie i wydanie następujących pozycji wydawniczych dla mniejszości. Mianowicie w 2023 r. dla mniejszości słowackiej była to książka pomocnicza dla klas II–VII, a w 2024 r. dla mniejszości słowackiej książka pomocnicza dla klasy II szkoły podstawowej i dla mniejszości ukraińskiej zeszyt ćwiczeń z ukrainoznawstwa, czyli czwarta część „Podróży po Ukrainie” dla klasy VI szkoły podstawowej. W obecnym roku 2025 planujemy wydanie trzech pozycji – zeszytu ćwiczeń z ukrainoznawstwa dla klasy VII, dla mniejszości łemkowskiej książki pomocniczej do nauki języka łemkowskiego i dla mniejszości słowackiej słownika obrazkowego polsko-słowackiego dla klasy I szkoły podstawowej. Mniejszość ormiańska nie złożyła w tym roku żadnego wniosku wydawniczego, więc na razie niczego tutaj nie planujemy.

Natomiast jeśli chodzi o romską mniejszość etniczną, która jest najliczniejszą grupą uczniów mniejszościowych w Małopolsce, to żyje ona w dość dużym rozproszeniu na terenie województwa. System Informacji Oświatowej wykazuje obecność... Sekundkę, już to sprawdzam. W 22 szkołach i przedszkolach dzieci romskie objęte są rocznym przygotowaniem przedszkolnym, a w 83 małopolskich szkołach realizują obowiązek szkolny. Największa liczba uczniów jest w gminach i miastach... W Nowym Sączu jest aż 93 uczniów, w Krakowie – 81, Łącku – 62, Tarnowie – 39, Limanowej – 37, w Nowym Targu – 25 uczniów, a w pozostałych gminach już poniżej tych liczb. Natomiast szkoły z najwyższą liczbą uczniów romskich to są oczywiście Szkoła Podstawowa w Maszkowicach – 62 uczniów, Szkoła Podstawowa nr 9 w Nowym Sączu – 27, Szkoła Podstawowa nr 37 w Krakowie – 26 i Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4 w Limanowej – 21 uczniów. Na terenie Małopolski mamy łącznie 58 uczniów romskich w szkołach ponadpodstawowych.

Generalnie dodatkowe wsparcie zapewnia tym uczniom 45 nauczycieli prowadzących zajęcia wspomagające edukację romską. Mówimy o dodatkowych pedagogach zatrudnionych do tego, aby pomóc uczniom romskim w odnalezieniu się w szkolnej rzeczywistości, oczywiście obok asystentów edukacji romskiej, którzy udzielają dzieciom i młodzieży pomocy w kontaktach ze środowiskiem, a także wspierają romskich rodziców w kontaktach ze szkołą. O roli asystentów, o tym, jak jest ważna i cenna, nie muszę na pewno nikomu mówić. Chyba każdy dyrektor szkoły ceni sobie pomoc takiej osoby. W SIO znaleźliśmy dane o 21 osobach, które w IV kwartale 2024 r. były zatrudnione na stanowisku asystenta edukacji romskiej. Najwięcej, bo 5 asystentów, było w Nowym Sączu, po 3 osoby w Krakowie i w Limanowej, po 2 osoby w Tarnowie i w Maszkowicach, a w pozostałych gminach po 1 osobie.

Nie będzie chyba też tutaj dla nikogo zaskoczeniem, jak powiem, że niezmiennie podstawowym problemem w edukacji dzieci romskich jest duża absencja na zajęciach szkolnych. Dane pozyskane od dyrektorów wskazują, że w poprzednim roku szkolnym około 7% – powiem, że aż

7% – wszystkich uczniów pochodzenia romskiego w województwie małopolskim nie uczęszczało do szkoły lub uczęszczało do niej na tyle rzadko, że nie zostali sklasyfikowani. Można zatem przyjąć, że generalnie nie realizowali oni obowiązku szkolnego. Wynik ten nie jest jakoś odstający od poprzednich lat, niemniej jednak byłoby wskazane, żeby on się zmniejszał. W związku z niespełnianiem obowiązku szkolnego dyrektorzy szkół skierowali upomnienia na piśmie do prawnych opiekunów 79 uczniów romskich, a w przypadku 15 uczniów wszczęto zostało postępowanie egzekucyjne w tej sprawie. Ponad połowę postępowań wszczęto na wniosek dyrektora szkoły podstawowej w Maszkowicach.

Drugą niepokojącą tendencją jest wciąż niski odsetek młodzieży pochodzenia romskiego, która realizuje obowiązek nauki po ukończeniu szkoły podstawowej.

Takie widzimy więc obszary, dla których należałoby jeszcze poszukać jakichś dodatkowych form wsparcia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję za przedstawienie informacji. Teraz jeszcze dwa słowa przerywające nasze obrady.

Po pierwsze chciałabym przywitać w kolejności nadchodzenia pana posła Roberta Wardzałę, który nie dość, że jest członkiem Komisji, to jest również Małopolaninem z Tarnowa. Można więc powiedzieć, że uczestniczy w posiedzeniu w podwójnej roli.

Przede wszystkim też jednak chciałabym bardzo serdecznie przywitać pana wicewojewodę Ryszarda Śmiałka. Na pana ręce chciałabym jeszcze raz przekazać podziękowanie za zorganizowanie nam możliwości przeprowadzenia tutaj posiedzenia Komisji. Bardzo jesteśmy wdzięczni za tę możliwość.

Mam też pytanie. Czy parę słów chciałby pan powiedzieć? Właśnie to jest ten moment. Bardzo proszę.

Wicewojewoda małopolski Ryszard Śmiałek:

Pani przewodnicząca, panie i panowie parlamentarzyści, bardzo miło jest mi państwa powitać. Przede wszystkim przepraszam za krótkie spóźnienie. Wynikało ono z nagrania telewizyjnego, które miałem w tym czasie. Bardzo jest mi miło gościć państwa w progach pięknego, historycznego, bo z ponad 150-letnią tradycją, budynku urzędu. Tym niemniej jest mi miło, że akurat Kraków zdecydowała się pani przewodnicząca wybrać na miejsce wyjazdowego posiedzenia państwa Komisji.

Jako wicewojewoda właściwie przewodniczę zespołowi, który zajmuje się problematyką romską. Jeżeli mówimy o Małopolsce i o kwestii mniejszości etnicznych, to o ile jest u nas troszkę tych grup, problemem, który jest dla nas najważniejszy, jest problem społeczności romskiej. Borykamy się z nim od 20 lat. Odbynam niezliczone spotkania z samorządowcami, którzy przyjeżdżają do mnie z terenu Maszkowic, Koszar, Czchowa czy okolic. Liczę na to, że uda nam się w końcu rozwiązać tę kwestię, ponieważ są już zagrożenia czy niebezpieczeństwa w postaci nielegalnego zajmowania budynków, na przykład w Maszkowicach czy w Koszarach. Mówiąc o osadzie romskiej, musimy zapewne znaleźć jakieś rozwiązania, które pomogą nam to tak uporządkować, żeby wszyscy byli w tej sprawie bezpieczni.

Życzę państwu owocnych obrad i miłego pobytu w Krakowie. Wszystkiego dobrego.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie wojewodo.

Rzeczywiście problem romski jest znany Komisji. Zajmujemy się regularnie tą sprawą. Zresztą jutro będziemy również odwiedzać Maszkowice, choć nie tylko. Będzie też spotkanie z panem wójtem Dziędziną i z radnymi Łacka. Można rzeczywiście powiedzieć, że jest to bolesny temat. Przyłączam się do tych życzeń i nadziei, że wreszcie uda się tę kwestię rozwiązać.

A teraz, proszę państwa, otwieram dyskusję, tylko mam dwie prośby. Po pierwsze proszę, żeby się przedstawiać do protokołu imieniem i nazwiskiem, jak też organizacją, którą państwo reprezentują. Proszę również, żeby ograniczać swoją wypowiedź do trzech minut, bo nie da się wszystkiego powiedzieć, ale chodzi o to, żeby wszystkie osoby miały szansę na zabranie głosu.

Kto pierwszy? Bardzo proszę. Na razie mam dwie panie zapisane do głosu.

Przedstawicielka mniejszości łemkowskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Mirosława Kopystiańska:

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie panią przewodniczącą, panie i panów posłów, pana wojewodę, pana doradcę i szanownych państwa. Nazywam się Mirosława Kopystiańska. Jestem członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych (KWRiMNiE). Reprezentuję Łemków w komisji wspólnej. Dziękuję bardzo serdecznie za zaproszenie.

Małopolska, z której pochodzę, to moja mała ojczyzna. Jako Łemkini cieszę się niezmiernie, że spotkaliśmy się właśnie w tym regionie i że poruszamy sprawy mniejszości narodowych i etnicznych. Jednocześnie chciałabym poinformować państwa, że po rozmowie ze współpracowniczką KWRiMNiE panem Grzegorzem Kuprianowiczem otrzymałam pełnomocnictwo do wystąpienia w imieniu strony mniejszościowej komisji wspólnej. Jest mi też bardzo miło mieć możliwość poruszenia wszystkich spraw, które dzisiaj zostały tu zasygnalizowane. Dziękuję państwu za udzielenie głosu, przechodząc jednocześnie od razu do meritum.

Sprawy mniejszości narodowych i społeczności etnicznych są znane stronie mniejszościowej i bardzo głęboko zakorzenione od wielu lat. Do naszej pracy podchodzimy bardzo poważnie i składamy zawsze bilanse otwarcia. Dla skrótu sprawy chciałabym tylko śladowo zaznaczyć te kwestie, które dla wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, jak również dla społeczności z językiem regionalnym w Małopolsce i w Polsce są najważniejsze. To oczywiście edukacja, a także problem ze środkami na podtrzymanie i zachowanie tradycji mniejszości narodowych i etnicznych, jak również sprawa instytucjonalizacji naszych dorobków kulturowych, językowych, tradycyjnych i duchowych. Były oczywiście próby tworzenia instytucji, jednak niestety, jeśli chodzi – że tak powiem – o utworzenie instytucji dla społeczności łemkowskiej, nie udało się tego zrealizować.

Bardzo ważną sprawą dla wszystkich mniejszości jest kwestia związana z regulaminem konkursowym dotyczącym przekazywania i rozliczania dotacji na realizację zadań związanych z zachowaniem i podtrzymaniem tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych. Oczywiście MSWiA corocznie walczy o to, żeby te środki były większe, jednak niestety ciągle są niewystarczające. Powiem ze smutkiem, że przedstawiciele mniejszości skarżą się, że niestety środki nie wystarczają na działanie, tylko na potrzymanie funkcjonowania organizacji, a czasami na ich wegetację.

Ważną rzeczą jest to, że jako strona mniejszościowa komisji wspólnej popieramy i wspieramy działania wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, które mają problemy. Tutaj powiem, że problem słowacki jest nam bardzo dobrze znany. Dlatego też prosilibyśmy komisję sejmową o zaopiekowanie się problematyką słowacką, ponieważ Słowacy walczą o swoje istnienie, jak również o domy, które pobudowali. Oczywiście ten temat jest ciągle żywy, ale mam nadzieję, że zostanie on w tym roku zamknięty, a sprawa słowacka – że tak powiem – będzie zrealizowana pozytywnie.

Drugą ważną rzeczą jest oczywiście bliska naszym sercom społeczność romska. Spotykając się na posiedzeniach, pamiętamy o tych trudnościach. Wspieramy też jej działania.

Wracam oczywiście do swojej społeczności łemkowskiej, która w tym momencie nie jest obciążona, ale również spotyka się różnorodnymi problemami. Ostatnim problemem, który wstrząsnął naszą społecznością, jest planowana w ramach polsko-słowackiego projektu Interreg budowa wieży widokowej na Św. Górze Jawor w Wysowej-Zdroju i szlaku turystycznego. Społeczność łemkowska bardzo osobiście to przeżywa.

Do mnie jako przedstawiciela Łemków w KWRiMNiE płyną zgłoszenia, a monity są bardzo głośnie. Dlatego też prosilibyśmy, aby problem związany z polsko-słowackim projektem w ramach Interreg, a dotyczący przede wszystkim budowy wieży widokowej na górze Jawor, był rozwiązany systemowo. Chodzi o to, że nie sprzeciwiamy się jako społeczność łemkowska temu projektowi, ale sprzeciwiamy się temu, żeby na Górze Jawor, świętej dla Łemków, grekokatolików, prawosławnych i katolików, ale też i wszystkich innych, którzy tam pielgrzymują, synergia duchowości – że tak powiem – nie była zachwiana. Na Łemkowynie jest wiele wzniesień, gdzie można też taką wieżę widokową wybudować.

Następną problematyczną rzeczą jest projekt ścieżki konfederatów barskich.

Minuta, pani przewodnicząca. Już kończę.

Projekt leży u pana marszałka województwa małopolskiego. W programie „Małopolska gościnna” jest projekt, który dotyczy szlaku konfederatów barskich. Dla nas, Łemków, to jest bardzo trudny i smutny temat. Konfederaci barscy również dla Łemków są ciemniejszymi

i oprawcami, czego w tym momencie historia dowodzi. Pragnęlibyśmy, żeby nie było takich sytuacji na styku kultur w wielokulturowej, wielonarodowościowej i wieloetnicznej Małopolsce. Natomiast wracając do... Ostatnie moje zdanie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę już konkludować.

Przedstawicielka mniejszości łemkowskiej w KWRiMNiE Mirosława Kopystiańska:

Konkluduję.

Jeszcze sprawy oświatowe. Sprawy oświatowe też dla Łemków są bardzo ważne. Kwestia podręczników jest ciągle bieżąca. Jednocześnie jako społeczność etniczna mamy właśnie problem z opracowaniem i wydawaniem podręczników oraz procesem ich zatwierdzania.

Szanowni państwo, dziękuję bardzo. Jeśli pani przewodnicząca udzieli mi jeszcze głosu, będę wdzięczna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za trzymanie się dyscypliny czasowej, żeby rzeczywiście wszystkie osoby, które chciałyby zabrać głos, miały tę szansę. Jak mówiłam, czas mamy ograniczony z dołu.

Jedną rzecz chciałabym może wyjaśnić tym z państwa przedstawicieli mniejszości, którzy nie bywają na posiedzeniach Komisji. Co to jest ta komisja wspólna? Po pierwsze KWRiM-NiE to jest zupełnie inne ciało niż sejmowa komisja. To jest instytucja koordynowana przez MSWiA, gdzie mniejszości razem z rządem próbują docelowo rozwiązywać różne problemy. Gdy pani Kopystiańska mówiła, że jest członkiem komisji, to właśnie tamtego ciała. Mówię, żeby to było jasne. Mamy nadzieję, że w obecnej kadencji Sejmu to ciało będzie skutecznie działało na rzecz mniejszości.

Proszę państwa, teraz o głos poprosiła pani. Tak jak mówiłam, proszę o przedstawienie się.

Zastępca przewodniczącej Stowarzyszenia „Ruska Bursa” w Gorlicach Olena Duć-Fajfer:

Dzień dobry państwu. Olena Duć-Fajfer, łemkowskie Stowarzyszenie „Ruska Bursa” w Gorlicach.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę mówić troszkę głośniejsze.

Zastępca przewodniczącej Stowarzyszenia „Ruska Bursa” Olena Duć-Fajfer:

Jest problem z odległością do mikrofonu. Czy teraz słyhać lepiej? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przestudiowałam dosyć dokładnie obydwie raporty przedstawione nam przez MEN i MSWiA. Ponieważ czas mam ograniczony, skupię się na dwóch kwestiach, które wynikają z tych dokumentów, a które są w mojej ocenie bardzo istotne.

Dokumenty urzędowe formułowane są przez instytucje reprezentujące rząd polski. W dokumencie MEN pojawia się określenie „łemkowska mniejszość etniczna, której część deklaruje związek z ukraińską mniejszością narodową”. Od wielu lat takie określenie – delikatnie rzecz mówiąc – wprowadza mnie w konsternację, ponieważ tenże ustawodawca, który o tym decydował i stał za ustawą, wyraźnie zdefiniował pewne kategorie, w których mieszczą się mniejszości narodowe i etniczne.

W związku z tym mniejszość etniczna, za jaką są uznawani Łemkowie, jest taką mniejszością, która „nie utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie”. Wobec tego ta część społeczności, która pochodzi z Łemkowiny, a identyfikuje się z Ukrainą i z ukraińską kulturą, siłą rzeczy jest mniejszością narodową, jak to z definicji wynika. Ciągłe jest problem, że w obrębie naszej mniejszości wymieniane są te około... Spisy już pokazały, że to jest liczba około 500 osób, które stanowią nie więcej niż 5% nawet nie całej społeczności, tylko wszystkich, którzy w spisie zadeklarowali się jako Łemkowie. To jest cały czas formuła, która jest niezgodna z definicją, niezgodna z zapisem.

Mówię o tym nie dlatego, że jestem purystką w związku z terminami i z definicjami, ale dlatego, że to się przekłada na konkretne konsekwencje, które są bardzo negatywne dla społeczności łemkowskiej. Duży wysiłek wkładamy w nauczanie języka. Nie chcemy słyszeć z Łemkowskiej Watry w Zdyni, która się nazywa łemkowską, a w rzeczywistości propaguje ideologię ukraińską, że nauczanie języka łemkowskiego jest drugą akcją „Wisła”, bo takie hasła tam padały. Nie chcemy konfrontować się z rzeczywistością, która miała miejsce 2–3 tygodnie temu po zjeździe Zjednoczenia Łemków, jedynej organizacji, która w statucie ma określenie,

że dba o nauczanie języka ukraińskiego, a która się deklaruje jako ukraińska organizacja. W postulatach czy odezwach znalazło się określenie dotyczące – dokładnie z tego cytuję – sprzecznego z faktami i dokumentami twierdzenia o „odrębnej od nas, Łemków-Ukraińców z Łemkowszczyzny, narodowości łemkowskiej”. To nie są kwestie terminologiczne. To są kwestie bardzo istotne dla możliwości pielęgnowania kultury, na której nam szczególnie zależy.

W związku z tym po raz kolejny zwracam uwagę na tego typu łączenie, wliczanie i uważanie za reprezentantów naszej społeczności, czyli łemkowskiej mniejszości etnicznej, grupy osób, które przyjęły tożsamość ukraińską. Z tym nie dyskutuję. Oczywiście jest taka tożsamość. Została ona wykazana. Dlaczego jednak nie jest ona traktowana analogicznie z podobnymi grupami? Na przykład przedstawiciele społeczności podlaskiej, którzy się identyfikują jako Ukraińcy, są traktowani jak Ukraińcy. Są to Ukraińcy z Podlasia. Dlaczego w naszym przypadku nie ma zgodnego z definicją pojęcia Ukraińców z Łemkowiny? Jak mówię, to jest rzecz bardzo istotnie wpływająca na to, jak jesteśmy reprezentowani. To jest jedna kwestia, bo druga dotyczy oświaty.

Małutka uwaga, jeżeli chodzi o sformułowania. Wszyscy państwo tutaj podają statystyki i mówią, że jest tylu a tylu Łemków, Słowaków czy Ormian. To wszystko jest tylko według spisu. Trzeba zwracać uwagę na to, że to nie jest liczba rzeczywista, tylko liczba, która wynika z deklaracji spisowych, więc w tym przypadku jest taka jedna, krótka uwaga.

Jeżeli chodzi o nauczanie języka łemkowskiego i generalnie cały raport, który otrzymaliśmy z MEN, to też zwykle się poddaję, chociaż jest tu mały niuans charakterystyki jakościowej, ale bardzo niewielki. Mówiąc o nauczaniu, wymieniają państwo głównie statystyki, gdzie, w jakich szkołach, ilu uczniów się naucza. Nie ma w tych raportach mowy o tym, na ile to nauczanie podtrzymuje tożsamość. Temu to ma służyć. To jest celem tego nauczania. Dobrze wiem, ponieważ myślę, że tak jest, bo nie były przeprowadzone żadne badania. Nikt takich badań nie prowadzi. Wszystko ogranicza się do tych statystyk.

Wymieniają państwo w statystykach, że jest 6 nauczycieli w województwie małopolskim, którzy uczą języka łemkowskiego. Mam wobec tego pytanie. Kto ich kształci? Gdzie są kształceni ci nauczyciele? Gdzie jest instytucja, która tych nauczycieli kształci? To jest pytanie podstawowe, ponieważ nauczyciele języków mniejszościowych, w tym łemkowskiego, nie są kształceni, a wobec tego nie wiem, jak można oczekiwać, że ci nauczyciele opracują podręczniki. Kto inny może opracować podręczniki, jeżeli nie ma odpowiedniego wykształcenia i przygotowania?

Gdzie jest metodyk nauczania języka łemkowskiego? Kto w województwie małopolskim pomaga tym niekształconym nauczycielom, którzy sami muszą borykać się z nauczaniem? Czy taki metodyk istnieje? Jeżeli cokolwiek ma funkcjonować, musi to po prostu działać systemowo i mieć taką bazę, która rzeczywiście pozwoli funkcjonować, żeby to przynosiło efekt.

Gdzie jest jednostka, która zajmuje się glottodydaktyką nauczania języków mniejszościowych? Glottodydaktyka nauczania takiego języka jako ojczystego dla mniejszości jest odmienna zarówno od nauczania języka polskiego, jak i od nauczania języków obcych. Nie ma takiej jednostki i takiej instytucji. Wobec tego nawet wymieniane tutaj kategorie, że oni korzystają z wyjazdów i z możliwości spotkania się w ramach organizacji, nie jest to zorganizowane, czy nie jest to... Nie wynika to z wysiłku ministerstwa czy kuratorium. Jest to rzeczywiście bardzo trudna praca samej społeczności, która niezwykle się angażuje, spotykając, ale ma wiele przeszkód.

Dlatego w kwestii tych pytań chciałabym uzyskać odpowiedzi i zasygnalizować, że po prostu możliwości uczniów, które zostały tu pokazane, to nie jest kwestia zadbania przez system szkolny. W tym przypadku nie są dotrzymywane w Polsce przepisy europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, gdzie te kwestie powinny być uwzględnione.

Dziękuję bardzo. Miałabym zdecydowanie więcej pytań, ale chcę być zdyscyplinowana.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że przedstawicielki rządu będą się do pytań odnosiły już na zakończenie dyskusji. Teraz przewodniczący Molitoris ze stowarzyszenia Słowaków. Bardzo proszę. No i potem dalej.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni panie wojewodo i pani dyrektor, na początku chciałbym powiedzieć o liczebności, na co uwagę zwróciła tutaj pani profesor Olena Duć-Fajfer. Wyliczono, że jest nas 1212. Mamy więcej rodzin prenumerujących miesięcznik „Život”, więc to jest ile? W ogóle w spisie było nas coś 5890. Nie są to dokładne dane, ale tak

to wygląda z tych różnych fanaberii spisowych, które przebiegają... Wielokrotnie domagałem się od Głównego Urzędu Statystycznego opracowania naukowego na temat technologii spisu. W szczególności zaczęło się to od wpisywania danych ołówkiem, a później to kazano mazać.

Jeśli chodzi natomiast o najważniejszą dla nas sprawę, która nam spędza sen z powiek, jest to właśnie budowa Domu Kultury Słowackiej w Jabłonce na Orawie. Na samym początku chciałbym podziękować Wysokiej Komisji za dezyderat nr 5 skierowany do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Niestety tu jakby Komisja nic nie wskórała. Minister uważa coś innego.

Chciałbym powiedzieć, że jesteśmy bardzo zażenowani, a towarzystwo jest aż przerażone, w szczególności ludzie na Orawie, bo wznieśliśmy już budynek w stanie surowym. Kosztował prawie 4 mln zł, z tego 1 750 100 zł uzyskaliśmy z dwóch dotacji. Problemem stało się to, że przyszła kontrola NIK. Księgowy kontrolował budynek i napisał w protokołach, że naruszyliśmy Prawo budowlane. Przyszła pandemia. Nie złożyliśmy odwołania w odpowiednim czasie i tak zostało.

Wygraliśmy sprawę w sądzie. Nam, działaczom, zrobiono sprawę karną. Prokuratura to po dwóch latach umorzyła, co potwierdził sąd, NIK się odwoływała. Nie naruszyliśmy Prawa budowlanego. Realizowaliśmy to zgodnie z wytycznymi konkretnych przepisów i zgodnie ze sztuką budowlaną. Ministerstwo i NIK złożyły na nas pięć zawiadomień o naruszeniu Prawa budowlanego. Wszystkie oddalił nadzór budowlany, który pochwalił nas za rzetelność.

Dziękuję też Wysokiej Komisji za wizytę studyjną, gdzie byli posłowie. Jest to piękny budynek, który stoi już pięć lat.

My się jakby ścigamy na argumenty. Nie wydatkowaliśmy na fundamenty, bo problem się zaczął od tego, że na działce... Orawa jest na torfowiskach. Po zdjęciu 130 cm gleby okazało się, że są tam kurzawki błotne. W związku z tym architekt i inspektor nadzoru inwestorskiego postanowili, że zamknijemy to płytą żelbetonową i że ta wyporność spowoduje... Wtedy nam zarzucili, że wybudowaliśmy o jedną kondygnację więcej. Budynek był zawsze trzykondygnacyjny – parter albo suterena, pierwsze piętro i poddasze. Taka jest cała filozofia. On w ogóle się nie zmienił. Jest już stanowisko sądu karnego, który powiedział, że to jest tylko zewnętrzne spojrzenie obserwatora. W zasadzie tam się nie zmieniło, ale musimy stosować zasady sztuki budowlanej, musimy uwzględniać uwarunkowania, jakie są na miejscu. Tam były torfowiska i bagna. Takie problemy ma każdy inwestor, który w tym rejonie buduje. Nic nowego się nie stało. Natomiast twierdzenie, że coś źle zrobiliśmy, kiedy budynek w pełnej okazałości stoi zamknięty pięć lat, jak i udowadnianie nam tego, jest przerażające.

Uważam, że Polska jednak przyjęła zobowiązania wynikające z europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Zobowiązała się do zapewnienia nam miejsc, gdzie będziemy się zbierać, gromadzić nasz dorobek, działać. Przecież na ulicy nie możemy tego robić. Apelowalibyśmy tu o pomoc, bo do tego, co jest w materiale pani z ministerstwa, odniosłem się w odrębnym stanowisku. Nic więcej już nie umiem zrobić. Nasz zarząd nie jest w stanie oddać tych 960 tys. zł.

Proszę też uwzględnić, że sami włożyliśmy tam sporo pieniędzy. Ze Słowacji załatwiliśmy ponad 2 mln zł. Proszę sobie wyobrazić, że po skargach, jakie płynęły do Bratysławy przez polskich dyplomatów, bo zostali w to zaangażowani, w zeszłym roku Bratysława przysłała nam biegłych sądowych, którzy zmierzili budynek, wytyczyli, potwierdzili, zamknęli starą sprawę i przyznali nam kolejne 244 tys. zł na kontynuację. My już to kontynuujemy.

Będę kończył.

Troszkę ze zrozumieniem, bo skoro państwo polskie w odniesieniu do Słowaków przestrzega tylko 3,5 punktów z 38 zobowiązań wynikających z europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, to po prostu taka szczegółowość jak w przypadku Jabłonki nas przeraża.

Chciałbym jeszcze powiedzieć coś odnośnie do kwestii oświatowych. Wszyscy nauczyciele, którzy pracują w szkołach słowackich, są absolwentami słowackich uniwersytetów. To my prowadzimy program kształcenia słowackich nauczycieli, a nie ministerstwo. Powydawalibyśmy te wydawnictwa, tylko chcemy umowy z ministerstwem. Kiedyś, za pana ministra Czarnka ministerstwo było w stanie podpisać umowę z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim na wydanie podręczników do nauczania języka ukraińskiego. Nie jesteśmy w stanie, ale... Boję się zainwestować po 5 tys. zł opłaty na rozpatrzenie podręcznika, bo po prostu tych pieniędzy stowarzyszenie nie ma.

Jeszcze jedno chciałbym powiedzieć bardzo skrótowo. Nie pisałem o tym w swoim wystąpieniu, bo się odniosłem tylko do materiału. Dotacje po 20 latach wzrosły nam o 42 tys. zł

na miesięcznik „Život”. Tam mamy pracowników. Pensja minimalna przed 20 laty wynosiła niecałe 900 zł, a teraz to jest 4,6 tys. zł. To musi drożeć, a tam się czas zatrzymał 20 lat temu. W innych pozycjach kosmetycznie wzrosło albo pospadało. Uwzględnianie społeczno-ekonomicznej polityki państwa jest bardzo ważne.

Proszę departament i ministerstwo, bo kiedy nas przejęli, obiecali nam to, ale tak nie jest. Środki muszą być podwojone. Myślę, że z okazji 20-lecia funkcjonowania ustawy można by to podwoić o 20 mln zł. Mielibyśmy tzw. nowe otwarcie. To jest moja propozycja, oczywiście skromna, tak że być może się minister przerazi, ale ostatnio widzimy, że ma miliardy.

Chciałbym jeszcze podziękować panu posłowi Galli za cierpliwość, jak również innym, którym zajmuję czas Jabłonką. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tylko tak gwoili informacji. Sprawa słowacka – że tak powiem – czy siedziby słowackiej jest Komisji doskonale znana od lat. Chyba mogłaby konkurować ze sprawą romską, tak często jest podejmowana na posiedzeniach Komisji. Natomiast jeżeli państwo nie są jeszcze usatysfakcjonowani tą informacją, którą otrzymali, bo siłą rzeczy troszkę przyspieszam nasze obrady, to wszystkie osoby, które chciałyby otrzymać pełne wyjaśnienia pana przewodniczącego Molitorisa, proszę o zgłoszenie się do sekretariatu Komisji. Te informacje zostaną państwu przedstawione. Tak więc będzie in extenso cała informacja na temat tej trudnej i niezalatwionej sprawy. Podzielam również nadzieję pana przewodniczącego, że zostanie ona zalatwiona przez stosowne ciała, że to się uda zalatwić.

Proszę państwa, teraz o głos poprosiła również przedstawicielka rzecznika praw obywatelskich, czyli pani Jagna Krotoska z Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Bardzo proszę.

Prawniczka z Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Jagna Krotoska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za możliwość uczestnictwa w tym posiedzeniu wyjazdowym. Dla RPO sprawy mniejszości zamieszkujących Małopolskę, a zwłaszcza mniejszości romskiej, są bardzo ważne. Rzecznik od wielu lat podejmuje działania w tym zakresie.

Nie przedłużając, chciałabym zadać trzy pytania. Cieszę się, że w tych raportach uwzględniono problematykę mniejszości romskiej, w tym działalność zespołów ds. rozwiązywania problemów na osiedlach romskich, które działają przy wojewodzie. Był to wątek podnoszony przez RPO, więc chciałabym zadać pytanie, czy w składzie tych zespołów przewidziano również przedstawiciela lub przedstawicielkę społeczności zamieszkujących osiedla? To ważne, żeby głos lokalnej społeczności też gdzieś tam wybrzmiał. Chciałabym się więc dowiedzieć, czy takie zmiany poczyniono.

Chciałabym też dopytać, czy być może przewidziano już harmonogram realizacji diagnoz społecznych dotyczących osiedli. Jeszcze na poprzednim posiedzeniu pani dyrektorka wskazywała, że te diagnozy społeczne są w realizacji, więc chciałabym się zapytać jakie i czy terminy są już wyznaczone.

Nawiązałam też do problemu dotyczącego podręczników, który padł ze strony mniejszości, jak również został zauważony przez przedstawicielkę MEN. Wątek podręczników był też podnoszony przez rzecznika. Chciałabym się więc zapytać, czy ten problem – jak rozumiem, identyfikowany również przez MEN – będzie podnoszony na przykład na forum KWRiMNiE. Być może zajmie się nim zespół ds. edukacji. Czy ministerstwo planuje jednak pochylenie się nad tym problemem, żeby znaleźć rozwiązanie, które zapewniłoby mniejszościom dostęp do materiałów edukacyjnych?

To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pani Anna Makówka. Proszę się już w całości przedstawić.

Doradca zarządu Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent Anna Makówka-Kwapisiewicz:

Anna Makówka-Kwapisiewicz, Żydowskie Stowarzyszenie Czulent. Mam parę punktów do pracy Komisji. Przede wszystkim dziękuję za zaproszenie. To jest zaszczyt dla nas.

Chciałabym zwrócić uwagę na pewne aspekty, które nas jako stowarzyszenie szczególnie interesują, bo to jest też pole naszych działań, a więc intersektoralność w dofinansowywaniu i w działaniu. Obecnie mówimy głównie o dziedzictwie różnych mniejszości narodowych i etnicznych. Mamy XXI w. Warto byłoby poszerzyć ten kontekst o kwestie genderowe i o różnego rodzaju przesłanki dyskryminacyjne, które odpowiadają obecnym realiom. Dodatkowo chodzi też o włączanie młodych osób z danych mniejszości, które niestety nie są zbyt obecne.

Pani Fuszara, jeszcze jak była pełnomocniczką rządu, zorganizowała jeden okrągły stół, do którego zaprosiła liderki różnych społeczności, jak również polityczki. Niestety nie mogła kontynuować tego działania, ale to jest coś, co moglibyśmy razem współprowadzić, to byłoby wskazane.

Konieczna byłaby ewaluacja jakościowa działań podejmowanych przez mniejszości. To są środki publiczne, więc dobrze by było zastanowić się nad tym, co konkretnie daje grupie mniejszościowej dofinansowywanie danego projektu, czy faktycznie jest on potrzebny, czy może warto zmienić różnego rodzaju definicje albo właśnie sprawdzić to jakościowo.

Można wspierać międzysektorową współpracę, jak mamy takie spotkanie, gdzie są osoby reprezentujące różne instytucje. Byłoby to zaczątkiem jakiejś współpracy i faktycznie długotrwałego rozwiązywania różnego rodzaju problemów, dzieleniem się doświadczeniem. Podejmowaliśmy takie działania z urzędem miasta i z komendą Policji. Obecne są tutaj ich reprezentantki. Zajmowaliśmy się przemocą domową w stosunku do danych mniejszości, w jaki sposób linkować służby i szkolić je pod kątem inkluzywności języka. Tego typu działania też możemy razem podejmować.

Przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej. Cieszę się, że jest pani reprezentująca MEN, ponieważ mówimy o podręcznikach, ale bardzo ważna jest też reprezentacja grup mniejszościowych nie tylko w podręcznikach szkolnych. Jest to rzecz, którą analizujemy już od 2016 r. Jest to coś, co wymaga pracy i zweryfikowania. Warto byłoby się zastanowić, w jaki sposób można by to zrobić, ponieważ są elementy związane z homofobią, antysemityzmem i seksizmem. Tak, to jest coś, co byśmy mogli zrobić. Bardzo mi na tym zależy.

Chciałabym być rzeczniczką tego, żeby głosy grup mniejszościowych, które nie są rozpoznane przez państwo, takich jak społeczność śląska, były obecne na obradach Komisji. Jest to jedna z największych mniejszości funkcjonujących w Polsce, a nie ma jej przy stole, jeżeli mówimy o inkluzywności, równości i przeciwdziałaniu dyskryminacji. Fantastycznie byłoby te głosy uwzględnić. My jako stowarzyszenie jesteśmy otwarci. Z chęcią pomożemy.

Obecnie rząd pracuje nad strategią przeciwdziałania antysemityzmowi. Byłoby fantastycznie, gdyby Komisja się zainteresowała tematem. Strategia będzie też konsultowana drugi raz z różnymi ministerstwami. Co nas zaniepokoiło? To, że jest bardzo mała widoczność organizacji pozarządowych i ich wpływ. Biorąc pod uwagę, że tematy te są bardzo upolityczniane, ich inkorporacja byłaby wskazana.

To tak szybko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Na chwileczkę przerwę pytania ze strony mniejszości. Chciałabym przekazać głos posłance Darii Gosek-Popiołek, która niestety musi nas opuścić za chwilę.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak. Chciałabym bardzo podziękować pani przewodniczącej za zaproszenie i państwu za wszystkie głosy. Niestety mam inne obowiązki i muszę się do nich udać. Natomiast oczywiście moje biuro poselskie jest otwarte dla wszystkich państwa. Jeżeli są jakieś sprawy dotyczące mniejszości etnicznych i narodowych, które państwo reprezentują, to oczywiście w miarę możliwości będę starała się pomóc. Pani przewodnicząca ma numer telefonu do mnie. Na pewno z chęcią się nim podzieli. Jeszcze raz więc bardzo państwu dziękuję. Przepraszam, że muszę już państwa opuścić.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

My również dziękujemy za obecność.

Głos zabierze teraz pani Natalia Małecka. Proszę się w całości już przedstawić, również z organizacją. Bardzo proszę. Gdzie pani jest? Ach, tu.

Przewodnicząca Stowarzyszenia „Ruska Bursa” w Gorlicach Natalia Małecka-Nowak:

Dzień dobry państwu. Natalia Małecka-Nowak, łemkowskie Stowarzyszenie „Ruska Bursa” w Gorlicach.

Troszkę nawiążę do tego, o czym mówiła już pani profesor Duć-Fajfer. Otóż naprawdę od lat apelujemy o respektowanie przepisów wynikających z ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, czyli o zaprzestanie uznawania Zjednoczenia Łemków za organizację reprezentującą mniejszość łemkowską, a od tego zaczęła pani dyrektor Kownacka charakterystykę mniejszości łemkowskiej. Organizacja ta w sposób jawny i jednoznaczny utożsamia się z narodem ukraińskim, do tego, co ważne z naszej perspektywy, negując samą zasadność istnienia odrębnej tożsamości łemkowskiej. Rzeczy, o których mówię, znajdują potwierdzenie w dokumentach, które produkuje ta organizacja.

Uznawanie Zjednoczenia Łemków za organizację łemkowską fałszuje więc obraz naszej społeczności, godzi w prawa osób utożsamiających się z łemkowską tożsamością i całkowicie wypacza proces konsultacji. Dlatego zdecydowanie postulujemy formalne przypisanie Zjednoczenia Łemków do reprezentacji mniejszości ukraińskiej, której zgodnie z własnymi deklaracjami są częścią.

Kolejny problem, na który chciałam zwrócić uwagę, to jest brak mechanizmu kadencyjności po stronie przedstawicieli mniejszości w KWRiMNIe. Od lat obserwujemy faktyczną blokadę rotacji osób, które zasiadają w tej komisji, mimo licznych apeli nie tylko nas jako łemkowskiej organizacji, ale i innych mniejszości. Apelujemy o zmianę lub przynajmniej poddanie ocenie dotychczasowych reprezentantów. Brak transparentnych zasad wyboru i kadencyjności powoduje, że te same osoby pełnią swoją funkcję przez lata bez rzeczywistego mandatu społeczności.

W przypadku społeczności łemkowskiej oznacza to brak naszego głosu w komisji, a to skutkuje brakiem dostępu do informacji o inicjatywach, które bezpośrednio dotyczą naszej mniejszości, bo na przykład dowiadujemy się po fakcie, że została powołana komisja ekspercka do nowelizacji ustawy o mniejszościach. Ta komisja ma się składać z wybranych członków strony mniejszościowej komisji wspólnej. Nikt ani nie konsultuje z nami bieżących spraw bądź w stopniu bardzo nikłym, ani nie przekazuje nam informacji i nie zaprasza do współpracy, przez co jesteśmy wykluczeni z możliwości działania, a jesteśmy – jak tu było powiedziane – bardzo aktywną organizacją działającą na rzecz mniejszości łemkowskiej.

Nie mieliśmy na przykład takiej wiedzy, że MEN może też wydawać książki pomocnicze. Myśleliśmy, że tylko podręczniki, które są już dopuszczone do programu nauczania. W materiale przygotowanym przez MEN była taka informacja, że jako stowarzyszenie nie zgłosiliśmy żadnej potrzeby. Gdybyśmy wiedzieli... Już teraz możemy zgłosić propozycję wydania czterech publikacji, więc być może to też wynikało z braku komunikacji z przedstawicielami w komisji wspólnej.

Na koniec kolejny raz zgłaszamy postulat o podjęcie prac nad instytutami mniejszości, które będą stanowić centra tożsamości i rozwoju danej mniejszości. Tu pole do działania jest bardzo szerokie, bo cała praca jest na barkach organizacji mniejszościowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana. Oczywiście teraz przejdziemy do przedstawicieli rządu. Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę. OK, czyli pani i potem jeszcze siedząca tam pani, jak również pan wójt. Dobrze, to proszę przypominać. Najpierw pan, a potem dwie panie. OK, to bardzo proszę. Tak, teraz pan.

Prezes Fundacji na rzecz Wspierania Studiów Armenistycznych im. Mesropa Masztoca Andrzej Zięba:

Dziękuję bardzo. Nazywam się Andrzej Zięba. Reprezentuję Fundację na rzecz Wspierania Studiów Armenistycznych im. Mesropa Masztoca w Krakowie. To jest organizacja ormiańska, której nazwy państwo nie usłyszeli w sprawozdaniu MSWiA, choć działamy już od pewnego czasu jako środowisko i od 2019 r. wydajemy czasopismo naukowe poświęcone dziejom Ormian polskich pod tytułem „Lehahayer”. To dosłownie po ormiańsku znaczy „Ormianie polscy”. Jesteśmy środowiskiem wykładowców i pracowników naukowych krakowskich uczelni wyższych.

Myślę, że mniejszość ormiańska w Krakowie jest jeszcze bardziej zróżnicowana organizacyjnie. Na pewno w przyszłości byłoby dobrze, gdyby Komisja na kolejnym swoim posiedzeniu

wyjazdowym zaplanowała może także wizytę u nas, tzn. u Ormian krakowskich. Bardzo chętnie państwa przyjmujemy.

Chciałbym poruszyć sprawę aktualną dla Ormian małopolskich i krakowskich, związaną ze 110. rocznicą ludobójstwa Ormian popełnionego w Imperium Osmańskim. To jest ważna rocznica, a pamięć Ormian polskich zawiera ten ważny problem, zasadniczy dla istnienia narodu ormiańskiego od 110 lat. To jest nieprzerwana tradycja Ormian polskich. Najpierw opieka nad ofiarami tego ludobójstwa, a potem obchodzenie rocznic związanych z tym ludobójstwem. Między nami żyją Ormianie, których przodkowie się uratowali z tej strasznej katastrofy. Jest to więc nawet pamięć rodzinna, a nie tylko pamięć mniejszości narodowej.

Lider Ormian krakowskich, zmarły niedawno ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, od dawna celebrował tę rocznicę, czego świadectwem jest kamień wotywny, krzyż sakralny, czyli chaczkar, zbudowany przy kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Krakowie. Dlatego to nie jest sprawa zewnętrzna dla Ormian polskich. To jest ich wewnętrzna pamięć.

Małopolscy Ormianie z przykrością usłyszeli, że komisja sejmowa odmówiła uwzględnienia tej ważnej rocznicy, gdy przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w KWRiMNiE zgłosił tę propozycję. Chcemy poprzeć jego petycję i stanowisko. Na ten temat obradowała też Rada Ormian Polskich, która zrzesza prezesów wszystkich niemal organizacji ormiańskich w Polsce. Rada także była zbulwersowana odmową, a szczególnie jej uzasadnieniem.

Proszę państwa, są państwo Komisją do spraw mniejszości narodowych. Nie można mniejszości powiedzieć, co może, a czego nie może pamiętać. To jest autonomiczna decyzja każdej mniejszości, czyja jest pamięć i o czym jest ta pamięć. Tymczasem usłyszeliśmy, że to jest sprawa zewnętrzna, mieszcząca się poza granicami państwa polskiego, więc nie będzie w Polsce celebrowana. Ona była, jest i będzie celebrowana. Poprzednie składy Komisji sejmowej ten problem podnosiły w 2018 r. Mamy też za sobą uchwałę Sejmu w tej sprawie. Prosimy więc o rewizję tej decyzji odmownej. W imieniu przynajmniej Ormian małopolskich, a zwłaszcza krakowskich, tę sprawę chcę tutaj poruszyć, prosząc o odpowiedź i przede wszystkim o uwzględnienie pamięci mniejszości ormiańskiej w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Tylko gwoli wyjaśnienia powiem, że zaszło tu jakieś nieporozumienie. Nikt nie broni pamiętania, a już na pewno Komisja jest ostatnią instytucją, która miałaby zabraniać upamiętniania faktów ważnych dla mniejszości, czy tutaj, czy gdzieś za granicą. Państwo mają pełną wolność. Czym innym jest to, czy Komisja się tym powinna zajmować, bo chodzi o upamiętnianie tego, co się wydarzyło poza Polską. Sugerowałam, żeby tę sprawę przekazać Komisji Spraw Zagranicznych, bo to jest w jej właściwości. Rozumiem, że państwo mogą się z tym nie zgadzać, ale Komisja też ma w tej sprawie pogląd.

Teraz proszę o głos kolejną osobę. To była któraś z pań siedzących tutaj, tylko pani była druga, a jeszcze wcześniej była jakaś pani. Chyba to pani była pierwsza, a potem będzie pani. Bardzo proszę. Oczywiście proszę się przedstawić.

Prezes Towarzystwa Białoruskiego Katsiaryna Doshchachka:

Dzień dobry. Nazywam się Katarzyna Doshchachka. Jestem przedstawicielką białoruskiej mniejszości narodowej i prezeską stowarzyszenia Towarzystwo Białoruskie, które istnieje i działa w Krakowie.

Chciałabym tylko dołożyć mały kamyczek do mapy różnorodności Krakowa, jego różnych narodowości, mniejszości narodowych i etnicznych. Rozumiem, że nasz głos jest jeszcze bardzo młody, bo to, co się wydarzyło w naszym kraju w 2020 r., spowodowało, że zostało nas tutaj w Polsce, jak też pod opieką Polski, o wiele więcej niż przed 2020 r. Chcę tylko tak trochę uświadomić państwu, że jesteśmy tutaj, jak i podać kilka przykładów.

Od ponad roku istnieje w Krakowie taki białoruski lokal, który się nazywa Prastora, co w tłumaczeniu z języka białoruskiego oznacza Przestrzeń, gdzie dajemy przestrzeń dla różnych aktywności i wydarzeń białoruskich. W ciągu zeszłego roku przyszło do nas 8,4 tys. ludzi. Oczywiście to nie są unikatowe odwiedziny, ale prowadzimy statystykę i ona taka jest. Ponadto w murach publicznej SP nr 12 odbywają się dodatkowe zajęcia z języka białoruskiego i literatury białoruskiej dla uczniów klas I–IV. W każdej klasie uczestniczy w nich 2–5 osób. Sami organizujemy też bibliotekę książek w języku białoruskim, która się nazywa „Kniżny Wyraj”.

Nazwa nawiązuje do tego, że jesteśmy w miejscu poza naszym domem, tak jak ptaki, które z niego odlatują. Mamy nadzieję, że kiedyś też będziemy mogli wracać do naszego kraju.

Chciałabym zaproponować, żeby naszą mniejszość narodową uwzględnić w przyszłości, bo też tu jesteśmy i działamy aktywnie. Jesteśmy młodzi jako oficjalna organizacja, ale uczymy się i stawiamy swoje pierwsze kroki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Miałabym tylko pytanie, czy państwa organizacja jest... Jesteście obywatelami i obywatelkami Polski, czy jesteście napływowi? My też staramy się jakby ujmować w jakiś sposób kwestię Białorusinów, którzy znaleźli się w Polsce w wyniku terroru Łukaszenki, ale gdyby pani mogła coś więcej powiedzieć, bo nie znamy pani organizacji.

Prezes TB Katsiaryna Doshchachka:

Tak. W naszej organizacji są przedstawiciele Białorusinów, którzy już są obywatelami Polski, jak i osoby, które jeszcze nimi nie są.

Powiem jeszcze o danych. Sprawdziłam dane ze spisu narodowego z 2021 r. Według spisu mieszka nas w Małopolsce trochę więcej niż 2 tys. osób z obywatelstwem polskim. A w 2024 r. o pobyt czasowy zwróciło się 8 tys. Białorusinów. Wiadomo, że to nie jest obywatelstwo. Czyli rozumiemy, że w przyszłości oni tu zostaną. Może nie wszyscy, ale jakaś liczba tych ludzi zostanie obywatelami Polski. Z nimi też pracujemy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję za ten głos.

Teraz pani, a potem mam pana wójta Dziędzinę. Na tym zamykam listę, żeby przedstawicielki rządu... Przepraszam bardzo, po państwie jeszcze przewodniczący Galla i potem już przedstawicielki rządu, żebyśmy się zmieścili w czasie. Bardzo proszę. Proszę się też przedstawić.

Wiceprezes Stowarzyszenia Jududoro Edyta Jaśkowiak:

Stowarzyszenie Jududoro, Edyta Jaśkowiak.

Chciałabym sprostować jedną z podanych wcześniej informacji. W Krakowie do szkół uczęszcza około 138 uczniów romskich. Jest to znaczna różnica, która pokazuje, jaka jest skala potrzeb.

Bardzo zależy nam na tym, aby był kontakt z wydziałem edukacji, żeby asystenci mieli kontakt bezpośredni i oparty na współpracy. Potrzebujemy także realnego wsparcia dla samych asystentów w zakresie organizacyjnym i merytorycznym. Systemowe wsparcie może znacząco podnieść skuteczność pracy asystentów romskich.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Teraz wójt Łacka.

Wójt gminy Łacko Jan Dziędzina:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wielce szanowni państwo według funkcji, instytucji i godności, jutro będziemy mieć przyjemność państwa gościć, więc wypowiem się bardzo króciutko, ale żeby też w tym gąszczu bardzo ważnych i istotnych tematów dostali państwo mały sygnał o tym, z czym mierzy się lokalny samorząd przy wsparciu Komisji, jak też służb pana wojewody.

Jeśli chodzi o osiedle romskie w Maszkowicach, na dzień dzisiejszy na okrągło prowadzonych jest około 40 postępowań o samowole budowlane. Są one w różnym stopniu zaawansowania. Postępowania, procedury itd. Na tym kończę swój głos.

W świetle dzisiaj obowiązujących przepisów planistycznych i urbanistycznych, jak też Prawa budowlanego tak właściwie w substancji osiedla temat jest nierozwiązywalny bez jakiegś specustawy. To tylko tak tytułem sygnału.

Na siedemdziesiąt kilka różnego rodzaju budowli, zabudowań i domostw w sprawie ponad czterdziestu są prowadzone postępowania o samowole budowlane, gdzie – uwaga – samorząd lokalny został uznany decyzjami sądu, z którymi nie dyskutuję, za współwinnego z racji tego, że nie sprzeciwiał im się w przeszłości. Można na różne sposoby to interpretować.

Niemniej jednak, pani przewodnicząca, kończę, bo wiem, że czas jest cenny, a jutro będziemy się widzieć, ale też chcę, żeby państwo uczestniczący dzisiaj w tym posiedzeniu dostrzegli ten aspekt, z którym zmagają się i boryka nasz łacki samorząd.

Powtarzam jeszcze raz. W świetle przepisów dziś obowiązujących w tej substancji i materii oraz w tych ramach, w których osiedle jest zbudowane, jest to nierozwiązywalne. Tak jest zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Czyli – czytaj – nie da się wyburzyć i wprost nic wstać, bo tego się nie da w żaden sposób zalegalizować w świetle przepisów dziś obowiązujących. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Ryszard Galla, bardzo proszę.

Doradca marszałka Sejmu RP do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym odpowiedzieć przedstawicielce mniejszości łemkowskiej, gdy idzie o sprawy komisji wspólnej. Rzeczywiście KWRiMNiE ma pewne deficyty, jeśli chodzi o zasady funkcjonowania, a jedną z nich jest kadencyjność. Ten temat był już wielokrotnie podejmowany, w tym także i przez Komisję, chociażby nawet podczas ostatniej nowelizacji przed kilkoma laty, kiedy staraliśmy się unormować kwestie dotyczące funkcjonowania komisji wspólnej.

Chciałbym także poinformować, że na ostatnim posiedzeniu KWRiMNiE, co – jak myślę – pani dyrektor Kownacka potwierdzi, były też podejmowane decyzje odnośnie do powołania zespołu roboczego ds. nowelizacji ustawy. Powiedziałbym, że dzisiaj rzeczywiście jesteśmy na etapie zgody wspólnej, bo i strony mniejszościowej, i strony rządowej, a myślę, że i parlamentu, żeby jednak do tych prac przystąpić. Na następnym posiedzeniu, które jest chyba planowane w czerwcu, o ile zdążymy, będzie powołany już skład tego zespołu. Natomiast zasada jest jedna. Strona mniejszościowa, która jest reprezentowana w komisji wspólnej, bierze udział w pracach tego zespołu, natomiast ten zespół będzie dopraszał także ekspertów i przedstawicieli innych środowisk. Patrząc ogólnie, jest to ten czas, kiedy rzeczywiście wszelkie wątpliwości co do obecnie nam panującej ustawy będą mogły być zgłaszane.

Powiem też o tym, że chyba, o ile dobrze pamiętam, w komisji wspólnej mamy dwóch przedstawicieli strony łemkowskiej. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, natomiast...

Zastępca przewodniczącej Stowarzyszenia „Ruska Bursa” Olena Duć-Fajfer:

Tak naprawdę mamy tylko jednego z mniejszości łemkowskiej.

Doradca marszałka Sejmu RP Ryszard Galla:

No właśnie to wyłonienie ze środowisk mniejszościowych też musi być więc w jakiś sposób uregulowane. To jest też temat, który będzie podejmowany.

I druga rzecz, pani przewodnicząca. Muszę wesprzeć tutaj pana Molitorisa w jego działaniu. Pani dyrektor, już oficjalnie prosba z mojej strony, nie tylko jako doradcy marszałka ds. mniejszości narodowych i etnicznych, ale także wieloletniego posła, który był właśnie inicjatorem wyjazdu do Jabłonki. Byłem w grupie tych posłów, którzy przeprowadzili wizytację. Andrzej był razem z nami. Może nie jestem inżynierem budownictwa, ale jako inżynier, który zna się na budownictwie, bo własny dom wybudowałem, muszę powiedzieć, że to jest wzorcowa budowa. Mam prośbę: szukajmy rozwiązania, aby ta inwestycja mogła być kontynuowana i jak najszybciej zakończona, bo szkoda tych publicznych pieniędzy, które zostały przed laty tam włożone, by się marnowały. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Przekazuję już głos, ale sama chciałabym zgłosić dwie uwagi merytoryczne.

Pierwsza jest uwaga dotycząca kwestii standardów czy reprezentacji środowisk mniejszościowych w komisji wspólnej. Są różne inne środowiska mniejszościowe, nie tylko mniejszość łemkowska, o których można powiedzieć, że mają problem z wyłonieniem swojego reprezentanta bądź reprezentantki. Chociaż to jest ciało, w którym nie uczestniczymy, a bardzo się cieszymy, że Komisja nie musi w tym maczać swoich palców, to zapytam: Jak rozumiem, musi być jedna osoba z danego środowiska mniejszości czy dwie?

Zastępca przewodniczącej Stowarzyszenia „Ruska Bursa” Olena Duć-Fajfer:

To zależy od liczności danej mniejszości.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Od jednej do dwóch. Tak czy siak, w związku z tym kwestia... Wiemy, że nie tylko Łemkowie, ale i różne środowiska są jednak dość zróżnicowane, mówiąc delikatnie, a czasem skonfliktowane. To kwestia stworzenia pewnych standardów, jakie powinny być przestrzegane w momencie, kiedy się wyłania reprezentację danego środowiska. Do nas ciągle dochodzą takie głosy: „A ten to nie”, „Tamten nie”, z takich powodów bądź z innych. Oczywiście nie mamy ani siły, ani woli, ani możliwości, żeby tym się zajmować. Często to jest rzeczywiście trudny proces, żeby spośród siebie wyłonić tę reprezentację, z którą państwo będą się czuli dobrze.

Zaapelowałabym więc też tutaj, pani dyrektorko, o to, żeby pomyśleć o wypracowaniu pewnych standardów, które powinno przejść dane środowisko, żeby reprezentacja, która zostanie wyłoniła, była jednak reprezentatywna w stopniu możliwie maksymalnym. To jest jedna kwestia.

Po drugie wracam do tematu Romów, ale tym razem nie osiedli, bo jutro będziemy zwiedzać Maszkowice, więc na pewno dużo na ten temat będziemy rozmawiać. Druga kwestia dotyczy – powiedziałabym – tej strasznej informacji, którą mamy w końcowym akapicie materiału MEN, mianowicie o tym, że około 7% wszystkich uczniów pochodzenia romskiego w województwie małopolskim w ogóle nie uczęszczało do szkoły. Co więcej, poziom niechodzenia do szkoły nadal się utrzymuje. To jest po prostu coś absolutnie trudnego do wyobrażenia, żeby w XXI w. jakieś dzieciaki do szkoły nie chodziły. Wiem, że są podejmowane wysiłki, ale wydaje mi się, że coś więcej musi być zrobione.

Dobrze, oczywiście. Pani kuratorka chce się do tego odnieść i bardzo się cieszę w związku z tym, ale to jest po prostu przerażająca liczba, bo ona – jak czytam też w tej informacji – się nie zmienia, więc nie mamy jakiejś poprawy.

Bardzo proszę. Czy panie pozwolą, żeby pani najpierw zabrała głos jako pierwsza, zanim rząd się odniesie? Chociaż kuratorium to też jest w pewnym sensie jego emanacja, prawda?

Małopolski wicekurator oświaty Katarzyna Mitka:

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich serdecznie. Chciałam tylko zwrócić...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę się przedstawić i włączyć teraz mikrofon.

Małopolski wicekurator oświaty Katarzyna Mitka:

Tak. Katarzyna Mitka, drugi małopolski wicekurator oświaty.

Jeżeli chodzi o uczęszczanie dzieci romskich do przedszkoli i szkół, to sprawa wygląda w ten sposób, że na tym pierwszym, podstawowym etapie, czyli w zerówce albo w przedszkolu i w klasach I–IV szkoły podstawowej, te dzieci chodzą do szkoły, bardzo dobrze w niej funkcjonują, integrują się. Z tego, co jestem zorientowana, szkoła w Maszkowicach dobrze sobie radzi właśnie z tą grupą wiekową.

Natomiast problem zaczyna się w momencie, kiedy dziewczynki i chłopcy zaczynają dojrzewać. W myśl romskich zwyczajów i kultury – jak by to powiedzieć – po prostu kończą edukację, bo w mniemaniu swoim i najbliższych oni są już osobami dorosłymi, które mogą się żenić i wychodzić za mąż itd. To jest duży problem. Myślę, że ten procent wynika głównie z tego, że do szkoły przestają chodzić nastolatki, co nie zmienia faktu, że dla nas jest to problem pod różnymi względami, łącznie z tym, że bierzemy pod uwagę na przykład ustawę lex Kamilek.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, ale powiem szczerze, że nie kupuję tego wyjaśnienia. Trudno winić dzieci za to, że nie chodzą do szkoły w sytuacji, kiedy jest system edukacji i są do tego narzędzia... Jeżeli w XIX w. w Niemczech udało się doprowadzić do obligatoryjnego chodzenia wszystkich dzieci do szkół i problem zniknął, a mówię o XIX w., to da się to zrobić, tylko trzeba znaleźć dobre metody, żeby to zrobić.

Jednak już nie polemizuję, tylko teraz – jak rozumiem – pani dyrektorka Kownacka jako pierwsza się odniesie. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Mam zanotowane trzy strony pytań i uwag, więc postaram się do nich odnieść w kolejności. Mam nadzieję, że do wszystkich.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani Kopystiańskiej, przedstawicielki Łemków, to tam było wskazanie na regulamin konkursowy dotacji. To raczej nie było pytanie, ale tylko poinformuję,

że poprosiliśmy stronę mniejszościową o to, żeby do 25 kwietnia zaopiniowała regulamin, zgodnie z którym pracujemy w tym roku. Założenie jest takie, żeby nie robić rewolucji i nie zmieniać regulaminu, według którego już działamy, tylko jakby usłyszeć państwa głos i spróbować uwzględnić w pierwszej kolejności te uwagi, które będą po państwa stronie. My też będziemy prowadzić prace nad tym regulaminem. Oczywiście państwa uwagi będziemy również konsultować z departamentami MSWiA. Na pewno będą to konsultacje z Departamentem Budżetu i z Departamentem Kontroli.

Jeżeli chodzi o niewystarczające środki, bardzo byśmy chcieli, żeby one były wyższe. Myślę, że to powtarzamy.

Kwestia budowy wieży widokowej na Górze Jawor wypłynęła na ostatnim posiedzeniu KWRiMNiE w ramach spraw różnych. W związku z tym, że mieliśmy dosłownie kilka dni na ustosunkowanie się do tej sprawy, po obradach komisji wspólnej – zgodnie z sugestią pana współprzewodniczącego Grzegorza Kuprianowicza – została wysłana prośba do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Nie pamiętam teraz, ale to ma być chyba 12 maja. Poprosiliśmy ich o ustosunkowanie się do 12 maja, żebyśmy mieli czas przed kolejnym posiedzeniem komisji, które jest planowane czy już umówione na 11 czerwca. Współprzewodniczący się ostatnio spotkali i obydwaj przyjęli ten termin. Jeszcze o tym nie informujemy, bo dogrywamy kwestię programu. Tak jak państwu powiedziałam na poprzednim posiedzeniu, stanowisko czy informacja ze strony MKiŚ z całą pewnością zostanie państwu przekazana.

Jeśli chodzi o głos pani profesor Duć-Fajfer, to powiem tak. Wpłynęły do nas państwa pisma i stanowiska dotyczące braku zgody na... Zastanawiam się, jak to ująć. Odniesiemy się do tego. Proszę państwa o odrobinę cierpliwości. Nie chcę na bieżąco i trochę na gorąco odnosić się do kwestii samoświadomości, bo ona jest bardzo indywidualną kwestią. Natomiast przyjmujemy ten głos. Będziemy się do tego głosu ustosunkowywać. Kilka dni temu dostałam od państwa to stanowisko.

Chyba w dwóch wypowiedziach pojawiła się kwestia dotycząca badań i tego, na ile nauczanie języka czy też te dotacje, które płyną ze strony MSWiA, wpływają na podtrzymywanie tożsamości. Na ostatnim posiedzeniu komisji wspólnej pojawił się też pomysł na przeprowadzenie szerokich, ogólnokrajowych badań. Padł on bodaj ze strony pana Rafała Bartka. Myślę, że będziemy do tego wracać, tylko jesteśmy też na etapie przygotowywania się do nowelizacji ustawy, do czego zaraz przy jakimś pytaniu się odniosę. Sądzę, że będziemy do tego wracać, bo to jest jakby... W moim przekonaniu, jeśli już robić badania ogólnopolskie, to w dość szerokim zakresie, czyli badania, które pokazałyby, w jakim stopniu ustawa obowiązująca od 20 lat jest w różnych punktach realizowana. Ale to jest z całą pewnością kwestia do dyskusji ze stroną mniejszościową.

Był głos pana Molitorisa w sprawie Centrum Kultury Słowackiej w Jabłonce. Powiem, że to jest pierwsza sprawa, z którą się w pełni zapoznałam, pracując w departamencie. Chyba wszystkim bardzo zależałoby na tym, żeby zachować dokonane już przez państwa inwestycje. Natomiast nie jesteśmy w próżni prawnej i mamy dwa wyroki sądu, które musimy przeprocudować. Robimy to w ten sposób, że w tej chwili Departament Budżetu wylicza kwoty zgodnie z wytycznymi sądu, a sąd w swoim orzeczeniu wskazał, że trzeba wyliczyć to, co było zrealizowane niezgodnie z umową i po terminie.

Jesteśmy w stałym kontakcie z panem doktorem. Wiem, że w ostatnim czasie wpłynęła po raz kolejny prośba o umorzenie. Myślę, że warto poczekać na to ostateczne wyliczenie Departamentu Budżetu, bo wtedy będą znane kwoty, o których umorzenie można się ubiegać. Państwa decyzją będzie, czy to zaskarżać i zdecydować się na drogę sądową, czy spróbować w pewnym stopniu pracować nad może jakąś formą umorzenia lub rozłożenia na raty. Po analizie dokumentacji myślę, że tego się nie da wyzerować, mówiąc kolokwialnie, bo zastrzeżeń co do tego, w jakim tempie było to realizowane, jest sporo, tak co do terminu, jak i do kwestii tego, czy to było zgodne z tym, co w umowie było zapisane, czy nie.

Natomiast mogę państwa zapewnić, że to jest sprawa, z którą jestem na bieżąco. Wiem, że stronie słowackiej, z którą ostatnio miałam spotkanie m.in. w tym zakresie, z całą pewnością także bardzo zależy na tym, najogólniej rzecz biorąc, żeby – nie wiem – uratować inwestycję. Tak pozwolę sobie do tego się odnieść.

Pan doktor mówił też o dotacjach. Wiem, że tych pieniędzy w budżecie jest państwu ciągle mało i że pensje rosną na przestrzeni lat, ale – tak jak mówiłam – w ogólnym rozrachunku w przypadku państwa organizacji jest o 50 tys. zł więcej na kilka działań, niż było w ubiegłym roku.

W państwa przekonaniu być może to jest zmiana symboliczna czy niewystarczająca. Bardzo byśmy chcieli mieć większy budżet, ale tak krawiec kraje, jak mu materii staje.

Pani Jagna Krotoska pytała o skład zespołów romskich. Rozumiem, że pani pyta o kwestię posiedzenia zespołu romskiego, które ma się odbyć w maju. Ten, o którym mówiłam, tak?

Prawniczka z wydziału BRPO Jagna Krotoska:

Nie. Pytałam o te zespoły, które działają przy wojewodzie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę włączyć mikrofon.

Prawniczka z wydziału BRPO Jagna Krotoska:

Tak. Pytałam o zespoły do rozwiązywania problemów na osiedlach romskich działające przy wojewodzie małopolskim. Nie chodziło mi o ten zespół do spraw romskich w komisji wspólnej.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

To tu nie czuję się kompetentna, żeby odpowiedzieć. Mam nadzieję, że teraz podczas wizyty będzie też czas, żeby porozmawiać jeszcze osobiście z panem wojewodą czy z panem wicewojewodą.

Co do diagnozy, to na poprzednim posiedzeniu mówiłam, że będzie ona zrealizowana do końca roku. Wiem, że tam były jakby dwie opcje finansowania. W ramach dotacji i drugiego naboru to się nie uda. Natomiast jest jeszcze program integracji społecznej Romów, w ramach którego ona może być sfinansowana. To jest jeden z punktów obok czy jakby w związku z dyskusją na temat programu integracji, który będzie też przedmiotem spotkania zespołu romskiego.

Pani Makówka-Kwapisiewicz z Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent pytała o ewaluację działań na rzecz mniejszości. To też jest jakby koncepcja tych badań. Ten głos już się pojawił. Myślę, że trzeba dać temu jeszcze trochę czasu, żeby to przedyskutować, więc nie jestem w stanie się w tej chwili jakoś do tego odnieść, poza tym oczywiście, że dobrze przeprowadzone badania zawsze pokazują sens realizacji pewnych zadań. Jako przedstawiciel środowiska akademickiego jestem więc jak najbardziej za, ale sądzę, że do tego ostatnio wypowiedzianego pomysłu pana Rafała Bartka wrócimy w ramach komisji wspólnej.

Co do głosów społeczności śląskiej, to czy pani pytała o to w kontekście KWRiMNiE?

Doradca zarządu Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent Anna Makówka-Kwapisiewicz:

Nie wiem, na ile to jest realne, ale żeby włączać tę grupę...

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Powiem tak. Ustawa o Ślązakach czeka na podpis prezydenta i tu postawię kropkę.

Mamy trochę głosów dotyczących obecności społeczności reprezentujących inne narodowości. Obiecaliśmy to też... Zdradzam trochę państwu kulisy jeszcze ustalanego programu obrad komisji wspólnej, ale sygnalizowałam już panu współprzewodniczącemu, że pojawiają się zapytania o możliwość udziału w KWRiMNiE na zasadzie obserwatora. Dobrym zwyczajem komisji wspólnej jest to, że osoby spoza jej składu, które uczestniczą w pracach komisji, są zapraszane przez którąś ze stron. Mam nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu KWRiMNiE będziemy ze stroną mniejszościową rozmawiać o tym, jak podejść do takich zapytań.

Konkretyzując, społeczność wietnamska zwróciła się z zapytaniem, czy oni mogliby w tym uczestniczyć jako obserwatorzy. Mając na uwadze dobrą współpracę i dobry zwyczaj, trzeba to przedyskutować w gremium członków komisji wspólnej. Póki co tak odpowiadam na to pytanie, bo tak odpowiedzieliśmy też społeczności wietnamskiej.

Szukam jeszcze pytań. Brak kadencyjności. Aha, tutaj są głosy dotyczące kwestii uregulowania tej kadencyjności i możliwości odwoływania czy powoływania członków komisji wspólnej.

Wspomniano tu o pracach dotyczących nowelizacji. Tak jak stwierdził pan poseł Galla, w marcu na poprzednim posiedzeniu KWRiMNiE został symbolicznie powołany... Był podpisany taki dokument, na mocy którego będzie powołany zespół ds. nowelizacji. Na posiedzeniu komisji wspólnej, które jest zaplanowane na 11 czerwca, mamy już powołać skład osobowy tego zespołu. Mam nadzieję, to znaczy na pewno, bo tak się umawialiśmy z panem współprzewodniczącym. Idea jest taka, żeby po obydwu stronach była czteroosobowa reprezentacja. Mówię państwu o wstępnej wersji ustaleń, więc tego się jeszcze nie należy trzymać, dopóki nie wypracujemy tego ze stroną mniejszościową. Cztery osoby po każdej ze stron stale i rotacyjnie zapraszani eksperci czy przedstawiciele różnych społeczności, którzy chcą zabrać głos w ramach poszczególnych

etapów nowelizacji. Mam nadzieję, że taki skład i tryb działania wypracujemy i przyjmimy na najbliższych obradach komisji wspólnej 11 czerwca.

Myślę, że kwestia kadencyjności będzie poruszona. Z całą pewnością oprócz nowelizacji ustawy będziemy też zwracać się do strony mniejszościowej o to, żeby zaktualizować regulamin pracy komisji wspólnej, bo prócz archaicznych zapisów, które dotyczą wysyłania zaproszeń pocztą, listami poleconymi, tam są zapisy dotyczące kwestii protokołów. To jest rzecz, nad którą obecnie też pracujemy. Dotyczy to zapisów nagrań, których nie możemy upubliczniać, co nam uświadomiono w ostatnim czasie. Jest to więc rzecz, którą musimy przepracować w najbliższym terminie. Myślę, że omawianie zmian w regulaminie pracy KWRiMNiE będzie okazją do tego, żeby o ewentualnych zapisach dotyczących kadencyjności porozmawiać i w kontekście regulaminu komisji, i w kontekście nowelizacji.

W moim przekonaniu również podjęcie prac nad instytucjami mniejszości powinno być częścią rozmów na temat nowelizacji ustawy. Spisuję państwa głosy na różnych spotkaniach, więc wydaje mi się, że kwestie edukacji i kultury to są dwie najszerzej sygnalizowane przez państwa płaszczyzny, na których musimy wypracować jakieś rozwiązania w ramach nowelizacji ustawy.

Jeśli chodzi o 110. rocznicę ludobójstwa Ormian, to jeszcze taka informacja, że na pewno przewidziane są obchody w Warszawie. Wybieram się na nie. Z tego, co pamiętam, będzie to 23 kwietnia.

Najmocniej przepraszam, że nie powiedziałam o mniejszości białoruskiej czy nie przeczytałam państwu informacji, ale to była jedna z tych mniejszości... Mam tu nawet zapisaną działalność państwa stowarzyszenia. Wiemy, że państwo są i działają. Usiłowałam jednak skracać i syntetyzować wystąpienie, jak to w przypadku wielostronicowego materiału.

O zespole roboczym mówił pan poseł Galla. Przyjmuję oczywiście apel w kwestii przemysłowania i wypracowania standardów wyłaniania członków komisji wspólnej. Myślę, że to będzie przedmiot prac zespołu.

I tyle. Jeśli na jakieś pytanie nie odpowiedziałam, bo nie zapisałam, to bardzo proszę o dopytanie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Teraz o zabranie głosu poproszę panią Krasuską z MEN. Bardzo proszę.

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bardzo króciutko.

Wśród dwóch tematów, które są istotne we wszystkich wypowiedziach, jest mianowicie kwestia podręcznikowa. Wiemy, że Komisja przynajmniej raz w roku przepytuje nas w tej kwestii. Myślę, że to jest bardzo dobry temat do kolejnych rozmów w ramach zespołu, ponieważ, można powiedzieć, zespół działający w ramach KWRiMNiE rzeczywiście dosyć dynamicznie reaguje na potrzeby.

W tej chwili jesteśmy już w trakcie finalizowania drugiej nowelizacji rozporządzenia dotyczącego kształcenia mniejszości. Jest i pierwsza. Obie wejdą w życie 1 września kolejnego roku szkolnego. Pierwsza nowelizacja dotyczy problemu technicznego, jakim jest zmiana terminu składania wniosków o nauczanie języka mniejszości. Chodzi bardziej o pewne bezpieczeństwo również dla nauczycieli, aby dyrektor mógł z wyprzedzeniem zaplanować rok szkolny i w arkuszu organizacyjnym szkoły umieścić zajęcia z języka mniejszości. Druga kwestia dotyczy zgłoszonego przez mniejszość niemiecką problemu czy – powiedzmy – kwestii możliwości zwolnienia uczniów w klasach VII–VIII szkoły podstawowej z nauczania drugiego języka obcego w przypadku, jeśli są objęci nauczaniem języka mniejszości. Oczywiście z tej konstrukcji może skorzystać jeszcze inna mniejszość, gdy po prostu deklaruje nauczanie języka mniejszości, jeżeli język nowożytny jest prowadzony... To są dwie nowelizacje.

Jeżeli w agendzie zespołu ds. edukacji KWRiMNiE pojawiłaby się kwestia podręcznikowa, to myślę, że też można wypracować jakiś bardziej realistyczny plan wydawniczy. Można to zrobić tak, żeby wszystkie mniejszości dowiedziały się o tym, co w tym planie może się znaleźć. Być może uda się wypracować jakąś formułę, nawet jeżeli będzie tutaj potrzeba zmiany jakiegoś przepisu, który blokuje to wydawanie podręczników.

Druga kwestia, która jest chyba jeszcze bardziej możliwa do zrealizowania w ramach komisji wspólnej, to jest sprawa kształcenia nauczycieli. Nie jest to jednak w tej chwili kompetencja ministra edukacji, tylko ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Naprawdę widzimy ten

problem, ale też jako resort edukacji nie mamy jakiegoś wpływu na to, jakie decyzje podejmują autonomiczne uczelnie finansowane przez innego ministra. Tak więc na pewno w tej kwestii też forum komisji wspólnej, gdzie członkiem jest również przedstawiciel ministra nauki i szkolnictwa wyższego, jest jak najbardziej reprezentatywne i może być efektywne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu przedstawicielom i przedstawicielkom tak władz państwowych, jak i lokalnych, jak również organizacji pozarządowych. Dziękuję za obecność i za głosy, które wybrzmiały podczas posiedzenia Komisji.

Tak jak zapowiadałam, dla nas jako komisji sejmowej istotna jest właśnie informacja z tzw. terenu, czyli ze społeczności lokalnych, o jakie ewentualnie jeszcze zagadnienia Komisja mogłaby rozszerzyć swoje zainteresowania. Wiele problemów jest i będzie kontynuowanych. Do tego byłoby zrobione sprawozdanie w tej sprawie, tak? Uśmiecham do pani Anny Marii. Wszystkim wątkom będziemy się przypatrywać przy kolejnym planie pracy na następne półrocze.

Tak że, jak mówię, bardzo serdecznie dziękujemy za obecność i za konstruktywną dyskusję. Miejmy nadzieję, że sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce będzie się poprawiała i że nie trzeba będzie na to czekać bardzo długo. Dziękuję bardzo.